Głos Wielkopolski

Rok III P Nr 61 Wydanie A B — Poznań, poniedziałek 3 marca 1947 r. — Cena 3 zł

Polska ma prawo szukania własnych dróg

Głosy o Polsce podczas debaty nad brytyjską polityką zagraniczną w Izbie Gmin

Londyn (PAP). Korespondent PAP donosi, że podczas debaty nad ekspose ministra Bevina, zabrał m. in. głos poseł Labour Party — Bing, który podkreślił, że

Polska ma prawo ułożenia swych stosunkó wewnętrznych zgodnie z potrzebami kraju i narodu.

Zaznaczył on, że

nacisk wywierany na Polskę
przez Wielką Brytanię

był niestosowny i nieusprawiedliwiony.

Posłanka z Labour Party — Leah Manning, która niedawno wróciła z podróży po Polsce, wystąpiła przeciwko presji politycznej i ekonomicznej, jaką niektóre koła chcą wywrzeć na Polskę, oraz przeciwko antypolskiej propagandzie prasowej. „Ciekawa jestem — powiedziała mówczyni — jak zareagowałaby nasza opozycja, **gdyby w przeddzień wyborów w Wielkiej Brytanii do kraju naszego przybyło wielu dziennikarzy zagranicznych, którzy nie rozumieliby słowa po angielsku, a mimo to posyłaliby długie artykuły o stosunkach wewnętrznych Wielkiej Brytanii.** Sądzę, że wywołałoby to wielkie niezadowolenie." Posłanka Manning podkreśliła, że

Polska ma prawo szukania swych własnych dróg.

Następnie podzieliła się mówczyni swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Oświadczyła ona, że naród polski

dokonał wspaniałego dzieła odbudowy na Ziemiach Odzyskanych.

Produkcja przemysłowa wzrosła znacznie.

Polska stanie się wkrótce wielkim przemysłowym krajem, z którym Wielka Brytania powinna się liczyć i utrzymywać z nim jak najlepsze stosunki gospodarcze.

Odpowiadając mówcom, wiceminister spraw zagranicznych Mayhew oświadczył, że podpisanie traktatów pokojowych i przeprowadzenie wyborów w Europie Wschodniej oznacza rozpoczęcie nowej fazy w stosunkach między wielkimi mocarstwami, a krajami Europy Wschodniej. Mayhew podkreślił, że

rząd brytyjski dąży do utrzymania jak najlepszych stosunków gospodarczych z wszystkimi państwami Europy

zgodnie z zawartą w programie Labour Party zasadą współpracy międzynarodowej. W nowej fazie, jaka niedawno się rozpoczęła, rząd brytyjski będzie witał przedstawicieli krajów Europy Wschodniej w organizacjach międzynarodowych. Następnie zaznaczył wiceminister Mayhew, że rząd brytyjski pragnie zacieśnić stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami europejskimi. Wielka Brytania zawarła już układ gospodarczy z Finlandią, gdzie zakupiono drzewo. Nadto podpisano układ handlowy z Czechosłowacją. Obecnie zaś przybywa do Londynu

specjalna delegacja polska, która rozpocznie pertraktacje z Wielką Brytanią

w ciągu następnego tygodnia. Oczekuje się również w Londynie przybycia delegacji węgierskiej. Należy jednak stwierdzić, że handel Wielkiej Brytanii z krajami Europy Wschodniej rozwinął się na bardzo małą skalę. Główną przyczyną tego jest fakt, że Wielka Brytania nie znalazła w krajach tych odpowiednich towarów. Poważną trudność stanowią również problemy walutowe. Mówca wyraził przekonanie, że trudności te mają charakter przejściowy.

Rząd brytyjski uważa zacieśnienie swych stosunków gospodarczych z krajami Europy Wschodniej za rzecz pierwszej wagi.

Nowe granice powinny obejmować stare Niemcy

Londyn (PAP). W dalszym ciągu debaty w w Izbie Gmin nad ekspose Bevina poseł Yonger (partia pracy) podkreślił, że Konferencja Moskiewska powinna przyczynić się do zmniejszenia ciężarów, spoczywających w związku z wydatkami w Niemczech na płatnikach podatkowych państw sojuszniczych.

Granice Niemiec
według profesora Savory (konserwatysta)
powinny obejmować stare Niemcy.

Nadrenia powinna być zneutralizowana, obszary leżące na lewym brzegu Renu powinny posiadać ten sam statut, który określił Traktat Wersalski.

Poseł Baverley Baxter (partia konserwatywna) wyraził pogląd, że Wielka Brytania znajdująca się pod względem geograficznym i psychologicznym pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi mogłaby odegrać doniosłą rolę.

Wielka Brytania powinna przyczynić się do obalenia przegrody, która oddziela wschód od zachodu.

Poseł liberalny Roberts wyraża opinię, że zapobiec agresji niemieckiej nie da się opracowaniem konstytucji dla Niemiec, a jedynie przez ścisłą kontrolę nad produkcją przemysłu zbrojenia.

Rząd brytyjski zwrócił się z wnioskiem o przyznanie dodatkowych funduszów w wysokości 39 milionów funtów na pokrycie kosztów okupacji Niemiec. W związku z tym zgłosili się do głosu liczni posłowie, którzy krytykowali politykę rządu brytyjskiego wobec deportowanych cudzoziemców, znajdujących się na terenie Niemiec.

Sydney Silverman, członek Labour Party, w ostrych słowach potępił decyzję brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie

przymusu pracy dla deportowanych

Uważa on za niewskazane i za przedwczesne zrównanie praw osób deportowanych z prawami Niemców. Mówca podkreślił, że wprowadzenie przymusu pracy oznacza w istocie rzeczy

poddanie osób deportowanych pod władzę niemiecką.

Niemcy bowiem znajdują kierownicze stanowiska w instytucjach, w których deportowani mają pracować. Jest rzeczą niemoralną — powiedział Silverman —

uznanie władzy bezpośredniej morderców nad ofiarami ich zbrodni.

Następnie przemawiała Jennie Lee, posłanka z ramienia Labour Party (żona ministra Bevina), która domagała się, aby rząd brytyjski sprecyzował swój projekt nacjonalizacji Zagłębia Ruhry. Uważa ona, że rząd zbyt powolnie realizuje swój plan. W toku dalszej dyskusji poruszono również zagadnienie denazyfikacji i podkreślano, że

przemysł niemiecki w strefie brytyjskiej znajduje się obecnie pod kierownictwem tych osób, które wyznaczył jeszcze w swoim czasie dr Schacht.

Odpowiadając posłom, minister Hynd podkreślił, że rząd brytyjski nie życzy sobie, aby osoby deportowane znajdowały się tak długo na utrzymaniu brytyjskiego płatnika podatkowego. Władze okupacyjne musiały wydać ostre zarządzenia w sprawie przymusu pracy, gdyż znaczna część osób deportowanych woli być na utrzymaniu organizacyj charytatywnych, niż pracować. Sprawozdawca agencji Reutera podkreśla, że minister Hynd nie odpowiedział na zarzuty posłanki Lee.

Prasa brytyjska o przemówieniu Bevina

Londyn (PAP). Prasa brytyjska omawia w artykułach wstępnych przemówienie Bevina, wygłoszone w Izbie Gmin. Dzienniki oceniają pozytywnie ostatnie wystąpienie Bevina. Podkreślają one, że wystąpienie to zawiera szereg propozycji, które niewątpliwie zostaną rozważone przez inne kraje. Ugodowy ton przemówienia świadczy o chęci rządu brytyjskiego, do znalezienia kompromisu w spornych zagadnieniach. Dziennik „Daily Worker" podkreśla, że Bevin w przemówieniu swym zaapelował do robotników, aby zwiększyli wydajność pracy i w ten sposób wzmocnili jego politykę. Oznacza to, że minister Bevin nie chce zrozumieć, iż główną przeszkodą, hamującą wzrost produkcji, jest właśnie polityka zagraniczna Bevina, z powodu której półtora miliona ludzi znajduje się pod bronią i nie może brać udziału w wysiłku produkcyjnym Wielkiej Brytanii. Minister Bevin musi sobie zdać sprawę z tego, zaznacza „Daily Worker", że jego polityka zagraniczna została potępioną przez liczne związki zawodowe. Stosunek związków zawodowych do polityki zagranicznej rządu brytyjskiego tłumi w pewnym stopniu ich chęć do pracy.

„Times" komentuje debatę zagraniczną w Izbie Gmin, stwierdzając że Bevin udaje się teraz do Moskwy — „słabszy" niż kiedy udawał się ostatnio razem na spotkanie ministrów zagranicznych. „Times" podkreśla, iż ostatni kryzys wewnętrzny Wielkiej Brytanii musiał wpłynąć ujemnie na jej politykę zagraniczną. Chociaż prasa za granicą bezwzględnie przesadza w ocenie załamania się potęgi brytyjskiej związanej z wypadkami ostatnich 3 tygodni, to jednak dowodzi to, że dla naprawienia poczynionej szkody trzeba działać sprawnie. „Times" podkreśla, że jadnym z głównych celów w Moskwie musi być osiągnięcie postępu zmierzającego do ustalenia stosunków politycznych między sojusznikami. Dziennik zgadza się z poglądem, że różnice pomiędzy mocarstwami mogą pozwolić na odrodzenie się Niemiec. Dobry traktat można opracować jedynie pod warunkiem utrwalenia wzajemnego zaufania między sojusznikami.

Sojusz francusko-angielski obroną przeciw agresji niemieckiej

Paryż (PAP). W piątek wieczorem minister spraw zagranicznych Francji, Bidault, zawiadomił Zgromadzenie Narodowe o osiągnięciu porozumienia w sprawie sojuszu francusko-brytyjskiego.

Główne postanowienia traktatu przymierza francusko-brytyjskiego, który będzie podpisany 4-go marca rb. w Dunkierce są następujące:

1. **Okres trwania traktatu określono na lat 50.**
2. **Francja i Wielka Brytania powezmą wspólnie odpowiednie kroki w razie, gdyby Niemcy zaczęły prowadzić politykę agresywną, lub politykę mogąca zagrażać bezpieczeństwu obu krajów.**
3. **Gdyby jedna ze stron została wmieszana w wojnę przeciwko Niemcom, druga strona przyjdzie natychmiast z pomocą wojskową, czy to w wypadku agresji niemieckiej, czy też w wypadku wspólnej akcji, podjętej na skutek decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ.**
4. **Francja i Wielka Brytania porozumieją się natychmiast w celu powzięcia odpowiednich kroków w wypadku, gdyby Niemcy nie wykonały nałożonych na nie obowiązków.**
5. **Francja i Wielka Brytania będą się stale porozumiewały we wszystkich interesujących oba kraje sprawach gospodarczych.**
6. **Postanowienia traktatu będą stale uzgadniane z zobowiązaniami obu państw wynikających z karty Narodów Zjednoczonych.**

Francja żąda ustroju federalnego dla Niemiec

Min. Bidault o zagadnieniach francuskiej polityki międzynarodowej

Paryż (PAP). Minister spraw zagranicznych Georges Bidault wygłosił przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym, w którym poruszył zasadnicze zagadnienia francuskiej polityki międzynarodowej. Na wstępie minister Bidault oznajmił, że sojusz francusko-brytyjski będzie podpisany we wtorek, dnia 4 marca rb w Dunkierce. Oświadczenie to Izba przyjęła oklaskami. Przechodząc do omówienia zagadnienia niemieckiego, minister Bidault stwierdził że

Francja będzie żądała ustroju federalnego dla Niemiec.

Francja uważa, że ustrój federalny w Niemczech jest jednym z czynników gwarancji bezpieczeństwa Francji. Zagadnienie granic niemieckich powinno być rozwiązane jako całość. Sprawa niemiecka jest obecnie najważniejszą sprawą międzynarodową. Wiele spraw drugorzędnych załatwiono już na forum międzynarodowym. Chodzi obecnie o to, żeby załatwić problem zasadniczy. Francja nie powinna żywić wobec Niemiec bezwzględnej nienawiści ale nie może zapomnieć o krzywdach, których doznała w sprawie Zagłębia Ruhry.

Omawiając sprawę odszkodowań minister Bidault zaznaczył, że Francja otrzymała dotychczas od Niemiec reparacja wartości

16 milionów marek,

w tym samym okresie czasu po pierwszej wojnie światowej

odszkodowania niemieckie wyniosły 10 miliardów marek.

Jeżeli chodzi o Zagłębie Saary, to Francja nie chce uczynić z mieszkańców tego obszaru Francuzów. Chodzi jedynie o połączenie Zagłębia Saary z Francją, pod względem gospodarczym. Przechodząc do zagadnienia stosunków francusko-brytyjskich minister Bidault stwierdził, że tekst przymierza został już zatwierdzony przez rząd brytyjski i francuski, tak że nic nie stoi na przeszkodzie podpisaniu traktatu w przyszły wtorek.

Minister Bidault oświadczył w sprawie

stosunków polsko-francuskich

co następuje:

Prowadzimy z Polską rokowania na drodze dyplomatycznej, celem zmodyfikowania istniejącego między nami sojuszu. Pomyślne rezultaty tych rozmów zostaną podane do wiadomości publicznej w odpowiednim czasie.

Następnie wspomniał Bidault o projekcie paktu Wielkiej Czwórki, któremu minister Bevin poświęcił specjalny ustęp w swym przemówieniu w Izbie Gmin. Równocześnie podkreślił Bidault

więzy przyjaźni łączące Francję z Polską

i Czechosłowacją. Mówca zapowiedział zawarcie nowego sojuszu z Czechosłowacją. Toczą się również rozmowy w sprawie zacieśnienia stosunków z Belgią i Holandią. Po przemówieniu ministra Bidault, Zgromadzenie uchwaliło rządowi

wotum zaufania 608 głosami

przy czym nikt nie głosował przeciwko wnioskowi wotum zaufania.

Prasa angielska zgodnie podkreśla ważność traktatu

Londyn (BBC). Prasa brytyjska wita bardzo serdecznie wiadomość, że Anglia i Francja mają podpisać traktat przymierza już w najbliższy wtorek i że podpisanie odbędzie się w Dunkierce. Londyński „Times" podkreśla, że traktat anglo-francuski uzupełni istniejące już traktaty pomiędzy Anglią a Rosją, oraz pomiędzy Francją i Rosją i że podobnie jak one omawia on ogólną ideę pokoju światowego. Podkreślając fakt, że minister Bevin oraz minister Bidault podpiszą traktat w drodze do Moskwy, gdzie udadzą się na posiedzenie zastępców Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, „Times" stwierdza, że jest to pomyślna zapowiedź dla przyszłych obrad na temat traktatu pokojowego z Niemcami. Każde z wielkich mocarstw europejskich ma obecnie pewność, że nie zostanie osamotnione na wypadek ewentualnej agresji niemieckiej — pisze „Times".

„Daily Telegraph" podkreśla, że tekst traktatu francusko-brytyjskiego wzoruje się na traktacie Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim, który minister Bevin ma zamiar rozszerzyć.

Państwo pruskie przestało istnieć

Londyn (BBC). Wczoraj opublikowano w Niemczech tekst rozporządzenia Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej o rozwiązaniu państwa pruskiego. Rozporządzenie stwierdza, że państwo pruskie, które było wcieleniem militaryzmu niemieckiego, przestaje obecnie istnieć. Rozporządzenie stanie się prawomocne we wtorek, z chwilą podpisania go przez wszystkie cztery mocarstwa okupujące.

Kandydaci na stanowisko prezydenta USA

Nowy Jork (PAP). Przeprowadzona ostatnio w całych Stanach Zjednoczonych ankieta na temat popularności ewentualnych kandydatów na stanowisko prezydenta w wyborach w roku 1948 wykazała, że obecnie uważa się za możliwych kandydatów następujących republikanów: **Vandemberga** — gubernatora Stanu Nowy Jork; **Devey'a** — b. gubernatora Stanu Minnesota; senatorów **Sáfta** i **Briekera z Ohio.**

Góry lodowe na Bałtyku

Londyn (BBC). Zapowiedziany na 3 marca wyjazd ministra Bevina drogą morską do jednego z portów bałtyckich w drodze do Moskwy, został odwołany z powodu gór lodowych na Bałtyku. Rozważa się inne możliwości podróży.

Sprawy niemieckie

Agitator za trzecią wojną działa bezkarnie w Bawarii

Berlin (ZAP). Herbert Gessner, komentator radia berlińskiego odkrył jedną z tajemnic zakulisowej polityki bawarskiej.

Bieg wypadków w Bawarii przypomina w zupełności jej politykę z okresu po pierwszej wojnie światowej. Wówczas to zrodziły się plany

aby klęskę Niemiec pomścić wywołaniem nowej wojny, która by przywróciła im utracone pozycje.

Zdania były jednak podzielone co do sposobu osiągnięcia tego celu. Pierwsza grupa, której przewodniczył gen. Ludendorff, proponowała najpierw pokonanie Francji, a następnie atak na Rosję. Drugą grupą kierowali gen. Hoffmann, przemysłowiec Rechtberg i Franz v. Papen, którzy utworzyli tzw. „Hoffmann-Rechtberg-Papen-Plan". Ich koncepcja polegała na utworzeniu przy pomocy porozumienia kapitalistów i potentatów przemysłowych państw zachodnich wspólnego frontu przeciwrosyjskiego.

Gen. Hoffmann umarł w r. 1927, v. Papen przebywa w obozie pracy, pozostał natomiast jeszcze Rechtberg, który jest całkowicie na wolnej stopie. Dzisiaj Rechtberg

z całą swobodą, z całą otwartością i bez przeszkód

kontynuuje swą dawną politykę, nie ukrywając się nawet pod płaszczykiem demokracji i uprawia propagandę III-ciej wojny.

Dzisiejsza polityka Rechtberga głosi te same idee, aby

poprzez odzyskanie potęgi gospodarczej powrócić do pozycji mocarstwowej.

Elaborat Rechtberga kończy się następującymi słowami: „...jestem przekonany, że Anglosasi będą sprytniejsi, niż Niemcy nimi byli w czasie posiadania władzy". Czyli w interpretacji Herberta Gessnera zdanie to równoznaczne jest z następującym: „mam nadzieję, że Zachód zaatakuje niedługo Wschód".

Ofiary i ruiny drugiej wojny światowej — wywodzi dalej komentator — są zbyt jaskrawym dowodem, do czego może doprowadzić polityka Rechtbergów. Najciekawszym jednak jest to, że ten podżegacz trzeciej wojny i zaufany Himmlera, który wcale się z tym nie ukrywa, korzysta dzisiaj nadal ze swobody ruchu. Ciekawym jest również, że Rechtberga, jako bliskiego współpracownika i przyjaciela v. Papena, nie powołano na świadka w procesie denazyfikacyjnym tego ostatniego. Czy przypadkiem akcja denazyfikacyjna nie mija się z celem.

Brytyjski protektor Niemiec

Londyn (ZAP). Lord Beveridge, brytyjski działacz społeczny, autor słynnego planu ubezpieczeń, a równocześnie wielki przyjaciel Niemiec, wygłosił po powrocie z podróży informacyjnej po Niemczech przemówienie radiowe, które znów było wyrazem sympatii i współczucia dla Niemców.

Problem niemiecki — oświadczył lord Beveridge — jest kluczowym zagadnieniem światowym i musi być jak najwcześniej rozwiązany. Szczególnie los ziem na wschód od Odry i Nysy oraz los wysiedlonych jej mieszkańców jest palącą troską wszystkich Niemców. Niemcy muszą być gospodarczo i duchowo uzdrowieni oraz powinni otrzymać pozwolenie na przedłożenie własnych projektów co do ich przyszłości oraz na własne opracowanie konstytucji.

Kat robotników zrehabilitowany

Berlin (ZAP). Kierownictwo Partii Jedności Socjalistycznej (SED) wyrażając opinię o rehabilitacji b. szefa personalnego zakładów Siemensa w Berlinie, v. Witzlebena, określiło wyrok sądu denazyfikacyjnego jako nowy skandal polityczny wielkiej miary. Po ostrzeżeniu, jakim było skandaliczne uniewinnienie, na podstawie amnestii wydanej przez Hitlera, zbrodniarza Tillessena w procesie we Fryburgu, wyrok sędziów niemieckich należy uważać za poważną prowokację tym więcej, że nastąpiła ona u progu konferencji pokojowej. V. Witzleben, pełniąc funkcje szefa personalnego, przyczynił się do śmierci setek pracowników zakładu w obozach koncentracyjnych, był wpływową osobistością w hitlerowskich Niemczech i żadna komedia denazyfikacyjna nie zmyje jego winy.

Aby dać wyraz protestu i oburzenia z powodu zrehabilitowania v. Witzlebena, pracownicy wielu zakładów przemysłowych urządzili półgodzinny strajk.

Katastrofalna powódź w Boliwii

Montreal (PAP). 1200 dzieci wraz z rodzicami znajduje się w śmiertelnym niebezpieczeństwie w Trynidad (Boliwia), mieście położonym nad brzegiem rzeki Mamore, która wystąpiła z brzegów wskutek powodzi. Rząd boliwijski wysłał na wszystkie strony lądu amerykańskiego wezwanie o pomoc, zapowiadając zniknięcie całego miasta wraz z jego mieszkańcami, jeśli pomoc nie nadejdzie z błyskawiczną szybkością. Jedynie niewielka część miasta w samym centrum nie jest zagrożona powodzią. Samoloty z Argentyny, Chile, Panamy i Stanów Zjednoczonych udały się na miejsce katastrofy. Burmistrz miasta Trynidad domaga się przysłania samolotów amfibijnych. Argentyna przysłała 6 takich samolotów z lekarzami, żywnością i odzieżą.

Największą potrzebą rządu są samoloty, które wywiozłyby dzieci z zagrożonych terenów. Według ostatnich wiadomości deszcz pada w dalszym ciągu i poziom rzeki stale się podnosi. Jeden z amerykańskich samolotów wojskowych wystartował, aby zrzucić zagrożonej ludności w Trynidad 550 pasów i kół ratunkowych. Rząd boliwijski określa sytuację jako katastrofę narodową. Rząd pracuje bez przerwy, kierując akcją ratunkową. Trynidad jest miastem liczącym 8 tysięcy mieszkańców. Leży ono u zbiegu 2 rzek.

Ameryka i Anglia

przeciw zjednoczeniu politycznemu niemieckich stref okupacyjnych

Berlin (PAP). W piątek, dnia 28 lutego marszałek lotnictwa sir Sholto Douglas w odpowiedzi na zarzuty marszałka Sokołowskiego oświadczył, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone

nie zmierzają do zjednoczenia swych stref okupacyjnych w Niemczech pod względem politycznym.

Związek Radziecki w każdej chwili może przyłączyć się do tego porozumienia. Przystąpienie to zagwarantowałoby słuszny i sprawiedliwy rozdział produkcji i surowców, których domagał się marszałek Sokołowski w swej krytyce układu brytyjsko-amerykańskiego. Zdaniem marszałka Douglasa

porozumienie brytyjsko-amerykańskie nie ma wpływu na politykę reparacyjną.

Marszałek Douglas zaprzeczył, jakoby przedsiębiorstwa przemysłowe w strefie brytyjskiej były przekazywane firmom brytyjskim i monopolom. W odpowiedzi na zarzut marszałka Sokołowskiego, że handel ze stref zachodnich w Niemczech kieruje się na zachód, marszałek Douglas wysunął argument, iż potrzebne są dolary na zapłacenie dostaw zboża, które musi być sprowadzone z Ameryki.

Kamienie żółciowe choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, artretyzm, złą przemianę materii zwalczają **Zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego** Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chemicz. „Cholekinaza", Warszawa, Mokotowska 50 2-576

Nowy ambasador USA w Londynie

Nowy Jork (PAP). Nowy ambasador USA w Wielkiej Brytanii, Lewiss Douglas był do ostatniej chwili prezesem wielkiego trustu ubezpieczeniowego (Motual Life Insurance Camp). W początkach Newdeal, Douglas był jego zwolennikiem i jedynym z członków pierwszej administracji rooseveltowskiej. W roku 1944 zerwał on z Rooseveltem i od tego czasu nie ustawał w atakach na prezydenta USA. W roku 1940 Roosevelt określił Douglasa mianem człowieka, który „znacznie bardziej interesuje się dolarami niż ludźmi."

„Hańba — to przypadek dla psychiatry"

mówi były lekarz marionetkowego prezydenta

Praga (ZAP). W dalszym ciągu procesu Beran — Syrovy, interesujące zeznania złożył świadek dr Maixner, liczący dziś 69 lat, który był przybocznym lekarzem wszystkich trzech prezydentów czechosłowackich, w tej liczbie i Hachy. Świadek oświadczył, że w pierwszym okresie Hacha czuł się jako tako fizycznie, natomiast nie odznaczał się zdolnościami duchowymi. Wprawdzie myślał, ale nie potrafił się zdecydować. Tak np. już 2 stycznia 1939 ro. skarżył się dr. Maixnerowi, że po przebudzeniu nie może sobie przypomnieć, gdzie przedtem mieszkał i zauważył: „Widocznie głupieję, a jak zgłupieję, to powiedzcie mi to, proszę". Hacha często się nudził, chodził po pokoju i szukał kogoś, z kim mógłby pogadać. Nie chciał być sam i nie chciał również nic robić, 31 stycznia 1939 r. dr Maixner, referował ówczesnemu premierowi Beranowi, że możliwości duchowe Hachy są bardzo małe, że nie ma on ani woli, ani zdolności, aby decydować. Beran odpowiedział wówczas: „Pan prezydent nie znajdzie się w sytuacji, w której by decydował"... W marcu 1939 r. Hacha skarżył się lekarzowi, że ma głowę jak spuchniętą, a 13 marca z uwagi na okoliczności powiedział: „Gdyby mnie ktoś tego (t. zn. urzędu) pozbawił — choćby i śmierć." Po powrocie z Berlina, gdzie pod naciskiem Hitlera zgodził się na kapitulację i ustanowienie „protektoratu" — Hacha był zmęczony i mówił, że w Berlinie dali mu zastrzyk, ale nie wiedział jaki. Skarżył się również, że polityka czeska dopuściła się wielu błędów, że nie należało rozbijać Austrii, a następnie sprzeciwia się osadzeniu Ottona Habsburga na tronie austriackim. Świadek ma wrażenie na podstawie późniejszych obserwacji, że Hacha był analfabetą politycznym.

23. marca 1939 r. Hacha oświadczył lekarzowi, że chce się otruć i prosił go o przygotowanie trucizny. Ale już 27 marca był spokojny i całkowicie apatyczny i nic go głębiej nie wzruszało. Wybuch wojny z Polską a później egzekucje praskich studentów-patriotów przyjął bardzo powierzchownie. Już 20 maja 1939 r. dr Cicharz zaproponował po raz pierwszy, aby rozważyć kwestię następstwa po Hasze, który fizycznie czuł się coraz gorzej i nie dbał już nawet o usunięcie resztek jedzenia z ust. Ale do zmiany nie doszło — Hacha był najwidoczniej wygodny dla Niemców. Gdy z okazji jednej z wizyt u Franka Hacha oświadczył, że nie może już dłużej wytrzymać — Frank wezwał do siebie dr. Maixnera i zapowiedział mu, że jest on osobiście odpowiedzialny za życie Hachy.

Z całego referatu dr. Maixnera wynikałoby, że Hacha był człowiekiem, którego mózg działał niewystarczająco. Niektórzy lekarze wyrazili się nawet, że Hacha jest przypadkiem dla psychiatry. Ciekawe tylko, jak mógł taki człowiek sprawować przez czas dłuższy — aż do jesieni 1938 r. — stanowisko prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego i dlaczego właśnie on został po ustąpieniu Benesza wybrany przez parlament prezydentem?... (pc.)

Nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie

Warszawa (PAP). — Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej udzielił agreement sir Donaldowi Saint Calir Geiner, jako ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Nieznana broń niemiecka

Tajemnicze bomby wyrzuciło morze na brzeg Anglii

Londyn (API) — Tajemnicze bomby, które zostały wyrzucone przez morze na wybrzeżu Yorkshire, uważane są na ogół za próbki „nieznanej broni niemieckiej". Korespondent „Daily Graphic" pisze, iż bomby te zawierają 40 detonatorów w kształcie cygar o kolorze aluminium. W czasie wybuchu można było zaobserwować oślepiający blask i straszny huk. Władze wojskowe wyrażają przypuszczenie, że bomby te są nowym typem broni, która zniszczyć miała brytyjskie łodzie podwodne, albo też częścią ładunku zatopionej łodzi podwodnej.

Nowy zamach bombowy w Haifie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w dniu wczorajszym wybuchła w porcie w Haifie bomba, w wyniku czego 7 osób zostało rannych. Wśród rannych znajdują się dwaj żołnierze brytyjscy. Wybuch nastąpił w chwili, gdy okręt z nielegalnymi imigrantami żydowskimi, eskortowany przez torpedowce brytyjskie, zbliżał się do wybrzeży palestyńskich. Ranni żołnierze brytyjscy należą do oddziałów, które pilnują wybrzeży palestyńskich przed nielegalnymi imgirantami. Po przybyciu statku z nielegalnymi imigrantami do portu 12 osób skoczyło do wody i usiłowało dostać się na brzeg, wszyscy jednak zostali schwytani przez policję brytyjską.

Statek „Arlosorow", na którego pokładzie znajdują się imigranci, otrzymał załogę brytyjską.

Niespostrzeżona lekcja

Ilekroć słyszałem namaszczoną sentencję, że historia jest nauczycielką życia, zawsze wyobrażałem sobie tyczkowatą, starą pannę — nauczycielką, która uczy i uczy gromadę niesfornych łobuziaków. Weseli uczniowie zajęci są wszystkim, tylko nie wykładem.

Obraz ten powrócił mi teraz, gdy przypadkiem natknąłem się na dzieło historyczne, omawiające stosunki po pierwszej wojnie światowej. Wertując wielki, jak cegła, tom, odnosiłem raz po raz wrażenie, że czytam najświeższą gazetę. Jakaż zadziwiająca analogia wypadków!

Dzieje sprzed 27 lat pasują, jak ulał do dzisiejszych czasów. Trzeba tylko podstawić w miejsce Wilhelma II — Adolfa Hitlera (i tu wąsik i tam wąsik, trochę innego kroju, ale to bagatela). Zamiast aparatu rządowego i całej „cesarskości" dawnych Niemiec — organizacja i ideologia hitlerowska. Zamiast pikielhauby — SS z trupią czaszką. Drobne, nieważne różnice, duch ten sam — bismarkowski.

Fakty układają się też w cudownie harmonijną paralelę. Pasują do siebie ostatnie chwile obu wojen. W tamtej 24 października 1918 r. Ludendorff wydaje odezwę ostrzegającą, że Wilson chce zniszczyć Niemcy, wobec czego pozostaje im tylko walka do ostatniej kropli krwi. W 1945 r. Hitler woła o tę samą ostatnią kroplę krwi, w sytuacji podobnie beznadziejnej pod względem strategicznym.

Potem wobec nieuchronnej plajty dyrektorzy obu kolejnych przedsiębiorstw do podboju Europy... znikają. Wilhelm II kryje się w Holandii, Hitler dematerializuje się w sposób dokładniejszy i tajemniczy. Armie niemieckie kapitulują.

Obie kapitulacje są twarde. Żołdak pruski musi się upokorzyć bezwarunkowo, nie wolno mu zabierać głosu, przyjąć musi to, co podyktowano. Postępowanie takie jest skuteczne. Niemcy są przerażone myślą, że teraz przyjdzie im wypić piwo, które przez tyle lat warzyli dla innych. Niemcy są bezsilne, więc ciche i potulne.

Ale ten okres po tamtej wojnie minął szybko. Zwycięzcy z 1918 r. stygną w zapale, a proces ostygania przyspiesza pełna pokory postawa zwyciężonego. W bloku miażdżącym Niemcy rysują się szczeliny, różnice poglądów. Niemcy to widzą i wyzyskują. Umiejętnie przewekslowali gniew zwycięzców, skierowany początkowo przeciw całemu narodowi niemieckiemu, na cesarza i jego otoczenie. Oddali świadomie na całopalną ofiarę część, by uratować całość (nb. włos z głowy cesarzowi nie spadł). Naród niemiecki urządził rewolucję i w trzy miesiące po zakończeniu działań wojennych miał już prezydenta — socjalistę Eberta — i nowy rząd z Scheidemannem na czele. Czy na głowy tych ludzi mógł ktoś włożyć odpowiedzialność i za wywołanie wojny i za okrucieństwa w czasie tej wojny popełniane? Reprezentowali naród niemiecki zniszczony i znękany wojną, naród, który chce tylko żyć i pracować dla pokoju.

Po tej wojnie też mamy najpierw w pobitych Niemczech zakaz fraternizacji, potem jego cofnięcie i obecne konsekwencje w postaci małżeństw zwycięzców z Niemkami. Karząca dłoń sprawiedliwości świata cywilizowanego wznosi się najpierw groźnie nad winnymi zbrodni (proces norymberski i inne), potem łagodnie opada (zwolnienie ciepłą rączką z okazji Nowego Roku 1947, setek kandydatów na oskarżonych do następnych procesów). Ze zwinnością cyrkowego linoskoczka Niemcy przystosowali się do rzuconego przez Amerykę hasła denazyfikacji i demokratyzacji. Powstają rządy prowincjonalne, złożone z ludzi afiszujących swą nienawiść do regime'u hitlerowskiego, a pragnących tylko bronić przed „niezawinioną" odpowiedzialnością spokojny naród niemiecki. Z nimi się rozmawia, bo wielcy wolą widocznie z wielkim, choć pokonanym, niż z małym — choć sojusznikiem.

Po tamtej wojnie, socjalistyczne Niemcy zaczęły wielką grę. Winowajcy niemieccy rozpłynęli się, w abstrakcji, pozostał naród, który w imię ludzkości wołał o prawo oddechu. Ten oddech wówczas wciągał w swe płuca Mazury, Gdańsk, Górny Śląsk, Nadrenię. Zaczął się niemiecki szantaż: jeśli nie dacie nam oddychać, zagrozicie światu nową wojną; jeśli odbierzecie nam warsztat pracy, nie dostaniecie ani feniga odszkodowań wojennych. Gdy pierwsza groźba wydawała się wtedy mało prawdopodobna — druga miała wagę logicznego argumentu.

Po tej wojnie pan Schumacher i S-ka zatrąbili w tę samą dudę. Odpowiada im to samo echo: na Zachodzie — przychylne, na Wschodzie — wrogie. Drobna różnica: echo na Wschodzie ma dziś nieco inną siłę brzmienia. I tu podobieństwo wypadków z lat 1918/19 i 1945/46 urywa się.

Nie chcę płoszyć snu spokojnym obywatelom ponurą wróżbą, analogia będzie biec dalej. Są pewne dane, że może być inaczej. Ale jeśli kto ciekaw, jak było później po roku 1919, niech czyta dalej.

Więc Lloyd George dał się wziąć na lep niemieckiego szantażu (miał przy tym i inne cele) i spowodował ustępstwa na rzecz Niemiec, oczywiście na Wschodzie. Twardy Clemenceau zmusił wprawdzie Niemców do podpisania bez dyskusji traktatu pokojowego w Wersalu, ale traktatu tego nigdy nie uznali zwyciężeni i nie wyegzekwowali zwycięzcy.

Erzbergera, który imieniem Niemiec złożył na tym akcie swój podpis, zamordowali za to rodacy w rok później.

Potem była Liga Narodów i kwestia odszkodowań, był chytry Stresemann i mądry Hindenburg, potem były plany Dawesa i Younga, potem było już Locarno, wreszcie przymaszerowały z Bawarii brunatne koszule, spalił się kłótliwy Reichstag i zapanował „ein Führer" w „ein Volk".

Dzwonek! Stara panna opuszcza klasę, lekcja historii skończona. (ZAP).

Feliks Przyłubski

Mamusiu, tylko nie zapomnij kupić „Świerszczyka"!

Tygodnik dla młodszych dzieci

»ŚWIERSZCZYK«

Do nabycia w kioskach gazetowych

2-604 **Cena zł 10.—**

LITERATURA I SZTUKA

Jerzy Koller

Problemy teatru polskiego

Zagadnienie repertuaru

Zagadnienie to wysuwa się na samo czoło problemów życia współczesnego teatru; w zestawieniu z nim wszystkie inne tracą na wadze i bledną. Co grać?

Jeszcze w czasie okupacji, w 1942 r. w Warszawie zastanawialiśmy się kiedyś z jednym z tych prawdziwych, a nie konjunkturalnych ludzi teatru, Teofilem Trzcińskim, jaką sztukę powinien wystawić teatr polski na pierwszy wieczór, kiedy nastąpi wreszcie wyzwolenie? Przechodziliśmy kolejno cały nasz tak bardzo wspaniały przecież, i bogaty dorobek literatury dramatycznej, od „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego zaczynając, i na próżno szukaliśmy tego mocarnego, potężnego słowa, jakie ze sceny winno paść, aby krzepić naród, tak bardzo, tak tragicznie sponiewierany sześcioma latami klęski i okupacji. Tego słowa znaleźć nie mogliśmy.

I taki doświadczony, takim szczęśliwym zmysłem obdarzony dyrektor, jak Arnold Szyfman, nie znalazł nic innego na otwarcie w ub. roku swego Teatru Polskiego w Warszawie, tylko: „Lillę Wenedę" Słowackiego, będącą przecież tragedią ginącego narodu. Wielkie, monumentalne dzieło, jedna z największych tragedyj — jeżeli chodzi o wagę tematu, może największa nawet w literaturze światowej, gdzie mamy zazwyczaj do czynienia z tragediami indywidualnych ludzi, rodzin, szczepów, ale nie całych narodów, jednak to nie było to słowo właściwe, na które mógł czekać naród, słowo nadziei i zapowiedzi wielkich spełnień.

Dyr. Szyfman nie miał wyboru, bo cała nasza wspaniała, porozbiorowa literatura od „Dziadów" Mickiewiczowskich zaczynając, a na Wyspiańskim kończąc, była literaturą pogromu i niewoli, a nie radości i wyzwolenia. Krótki, zaledwie dwadzieścia lat trwający okres wskrzeszonej państwowości polskiej, również takiego dzieła nie przyniósł, czas był zbyt krótki, a mnogość zadań, przed jakimi stanął naród po odzyskaniu wolności, zbyt wielka i ciężka. W naszej rozmowie z dyr. Trzcińskim uwzględnialiśmy możliwość, że literatura emigracyjna, obozowa, wreszcie powstająca w podziemiach naszej ówczesnej ponurej rzeczywistości, przyniesie to dzieło, takie potrzebne i tak oczekiwane. Ale i ta nadzieja zawiodła.

Teatr po wypędzeniu Niemców i powrocie do własnej, polskiej gospodarki, znalazł się pod względem repertuaru w sytuacji niezwykle trudnej. Wielka, wspaniała literatura romantyczna, dużo świetnych komedyj od Fredry i Korzeniowskiego aż po Blizińskiego, Zapolską i późniejszych, ale żadnej sztuki na dni uroczyste ani aktualnego, współczesnego repertuaru na co dzień.

To nie był przypadek, ani niewiedza, ani brak wynalazczości, to była twarda, nieunikniona konieczność, że większość teatrów otwierała swoje podwoje albo **„Przepióreczką" Żeromskiego**, albo **„Weselem" Wyspiańskiego**, albo **„Panem Jowialskim"** czy **„Zemstą" Fredry**, to było stosunkowo najbliższe, najbardziej dostrojone do chwili.

A jednocześnie teatrowi stawiano ze wszystkich stron coraz kategoryczniejsze, coraz natarczywsze żądania, repertuaru sztuk żywych, dynamicznych, narodowych i uspołecznionych w nowoczesnym, aktualnym słowa znaczeniu.

Publiczność spragniona teatru jako takiego, w dużej swej części złożona z ludzi, którzy tego teatru z powodu: młodego wieku, warunków czy innych względów, w ogóle jeszcze nie znali, chodziła na wszystko, zwłaszcza jeżeli to „wszystko" było pogodne, bawiło, dawało wypoczynek czy odprężenie. Czy to była płytkość lub wprost wina?

Nie, — to był najnaturalniejszy w świecie odruch, łatwo zrozumiały, uzasadniony i wybaczalny, o ile tu coś było do wybaczenia. Krytyka natomiast zrzędziła i zrzędziła bardzo często słusznie. Miała rację, ani: „Król" Caillavet'a i Flers'a — doskonała poza tym komedia — ani „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego, ani nawet Bałucki czy Zapolska, to zapewne nie była ta literatura, którą należało karmić społeczeństwo, ale teatr musi grać i musi zmieniać repertuar.

Poeci arcydzieł aktualnych na zamówienie nie piszą, a jeżeli takie zamówienie czyni nawet całe społeczeństwo, państwo i moment dziejowy, to jeszcze musi być dany czas na wykonanie tego zamówienia, a ten czas nie jest zależny ani od talentu nawet, ani najlepszych chęci twórców — on musi nadejść po prostu.

Może nauką będzie dla nas okres międzywojenny i w Polsce i za granicą. Wojna poprzednia i to, co po niej nastąpiło, być może w zestawieniu z tym kataklizmem, jaki przeżyliśmy w latach od 1939—1945, i jego skutkami, których świadkami i ofiarami jesteśmy po dziś dzień, na pewno wydaje się czymś bardzo łagodnym. Ale ona była dla pokolenia tamtego — w chwili jej wybuchu byłem w pełni dojrzałego wieku męskiego — czymś równie potwornym, gdyż nie miało ono poza sobą jeszcze takiej „próby generalnej", jaką była poprzednia wojna, nie mówiąc o najrozmaitszych mniejszych próbach, w rodzaju Hiszpanii itp.

A jednak, jakie dzieła „aktualne" i „dynamiczne" przyniósł nam okres tych dwudziestu lat międzywojennych? Czy były nimi **„Miłosierdzie", „Straszne dzieci"** lub **„Antychryst" Rosiworowskiego**, czy „Bolszewicy", a nawet „Ponad śnieg" lub „Turoń" Żeromskiego? Z wcale obfitego pokłosia powojennej literatury dramatycznej może stosunkowo najwięcej jeszcze i rumieńca i dynamiki życiowej miała **„Gałązka rozmarynu" Nowakowskiego**, sztuka raczej do popularnego, nie do „wielkiego" przez wielkie W należąca repertuaru.

A z twórczości obcej, bardzo ilościowo obfitej i bogatej ani „Nieprzyjaciółka", ani „Amazonka", ani nawet „Grób nieznanego żołnierza", ani „Rywale" nie okazały się tą trwałą zdobyczą. Najwięcej żywotności i odporności na działanie zmian klimatycznych (duchowego klimatu) i czasowych wykazał niewątpliwie **„Burmistrz Stylmondu" Maeterlincka** i angielski **„Kres Wędrówki"**, które mimo wszystkie przesunięcia perspektyw i dziś jeszcze nie są przebrzmiałe.

Utrzymuje się u nas, zupełnie fałszywa, przez grafomanów płci obojga popularyzowana legenda, jakoby autor polski, nawet najbardziej utalentowany, nie mógł się doprosić wystawienia swego „dzieła". Walczył z tą legendą i Boy-Żeleński i ja dowodziłem przez lat trzydzieści mej działalności krytyka teatralnego, całej jej bezpodstawności. Prawdą było i jest dziś, że dyrekcje napraszają się wprost o nowe dzieła, ale oczywiście takie, co na to miano zasługują i legitymują się czymś więcej, a nie tylko „najlepszymi" chęciami autora. Po wojnie wystawiono co najmniej trzydzieści różnych nowości; zaraz w pierwszym roku normalnej pracy teatralnej jeden tylko Kraków dał osiem premier polskich współczesnych autorów. I powiedzmy bez ogródek, z tego wszystkiego jedynie **„Dwa teatry" Szaniawskiego**, pisarza bardzo przedwojennego, przedstawiają wartość trwałą i niekwestionowaną.

Nie ma na to rady. Nie chodzi wcale o to przez Mickiewicza dawno już napiętnowane czekanie:

„Aż się temat świeży, jak figa ucukruje, jak tytoń uleży..."

Nie. — Ale bez perspektywy czasu żaden moment dziejowy, a cóż dopiero o tak gigantycznych wymiarach, nie da się przetworzyć na wielkie dzieło sztuki. A i geniusze, a nawet zwyczajne „wybitne zdolności" nie przychodzą na świat wedle życzeń.

Cierpliwości. — Kiedy zrodzą się te arcydzieła — teatry polskie z pewnością wyciągną po nie ręce, jak najskwapliwiej. Tymczasem zadowolić się musimy naszą literaturą od Kochanowskiego aż po Wyspiańskiego i współczesnych, takich jakimi są. To nie jest mało, to jest **wielkie bogactwo**, które poznać i ukochać powinna nie tylko nasza młodzież, nie znająca ich z nauki szkolnej, lub tylko w bardzo niedostatecznej mierze, ale i widz dorosły, ten widz nowy, o którym przede wszystkim musi myśleć teatr polski, aby go rozwijać, kształcić i przerabiać stopniowo na najlepszą i najwartościowszą publiczność teatralną w pełni słowa znaczeniu.

Andrzej Józef Kamiński

MRÓZ

Haftem ciemnoczerwonym na złotym słońcu i śniegu
plamą złota we włosach-zamęcie ciemnych jedwabiów
rośniesz w zimie błyszczącej — mocną harmonią przegięć
chłód ostry jak jasna stal dokoła Cię skrzy i ozdabia...

Na tle jasnego nieba odbita śniegiem w wiatr
palisz się złotem ciemnym ponad ust ciepłą czerwienią
lodowe łuki przestrzeni jak pałacowe sklepienia
objęły Ciebie i dzień co śniegiem iskrzącym spadł...

Wysoko nad wszystkie kominy, ponad płaszczyzny szklane
po niebie zimno gasnącym jak gładka kula lodu
płynie od Twoich włosów odbity ciemnym złotem
uśmiechem Twoim różowy — dzisiejszy mroźny poranek.

Zagadnienie istoty sztuki ludowej

Definicja sztuki ludowej niejednokrotnie omawiana w literaturze naukowej przez etnografów, historyków sztuki i artystów, natrafia na pewne trudności, poszczególni bowiem specjaliści podchodzą do tej sprawy z odmiennych punktów widzenia. Jedni są zdania, że wytwory ludowe są albo początkową fazą, albo deklinacją ogólnej sztuki, inni natomiast twierdzą, że są samoistnym przejawem ducha ludu.

Dr Bożena Stelmachowska profesor etnografii na Uniwersytecie Toruńskim w książce swej „Na drodze do teorii sztuki ludowej", Lublin 1946, nakład Tow. Ludoznawczego, daje wnikliwy i przejrzysty pogląd na tę sprawę. Konstatując istnienie sztuki ludowej i stylu ludowego, stworzonego przez artystę ludowego, stajemy przed faktem historycznym w dziejach sztuki, niezależnie od kwalifikacyj samego obiektu. Biorąc następnie pod uwagę, że szereg artystów, należących do przedstawicieli sztuki oficjalnej, opierało się w swej twórczości na wpływach sztuki ludowej wykluczamy moment naśladownictwa li tylko po stronie wytworów ludowych, gdyż występują tu wzajemności wymienne. Należy więc przyjąć istnienie samoistnej sztuki ludowej.

Wśród polskich historyków sztuki najwnikliwiej zajmują się tym zagadnieniem Ksawery Piwocki i Tadeusz Dobrowolski, którzy głoszą zupełnie przeciwstawne poglądy. Pierwszy z nich jest zdania, że odrębność stylu ludowego wynika z odrębności światopoglądu artystycznego jego twórców i stąd jej a-naturalistyczny charakter, silne bowiem deformacje pochodzą ze specyficznego poglądu ludowego artysty. T. Dobrowolski natomiast dowodzi, że deformacje te są wynikiem braku znajomości technicznej i błędów obserwacji. Ze środowiska etnografów teorią sztuki ludowej zajmuje się Mieczysław Gładysz, który do pojęć estetycznych ludu dodaje silny tradycjonalizm, a Tadeusz Seweryn do właściwości tej sztuki zalicza jej dwutorowość. Według niego odmienne motywy stosuje lud do obrazu religijnego a inne do świeckiego. Na ocenę obrazu wpływa również barwa, która posiada swoje odrębne nazwy jak ceglana, wrzosowa, mysia, ostróżkowa, bzowa itp., co dowodzi, że skala ta jest bogata i różnorodna. Postacie świętych mają olbrzymią przewagę nad tłem i przez to sprawiają wrażenie monumentalności. Prof. Bystroń etnograf i socjolog w swej pracy o drzeworytach polskich podkreśla dekoratywność stylu, polegającą na wypełnieniu równomiernym całej płaszczyzny obrazu. Po omówieniu różnych poglądów, stanowiących bogaty materiał polemiczny, autorka dochodzi do wniosków syntetycznych o sztuce ludowej. Ogólnie mówiąc nie ma sztuki ludowej personalnej, chociaż zajmujemy się poszczególnymi artystami ludowymi, nie ma też okresów stylowych w pojęciu stylów historycznych. Nie egzystuje też w sztuce ludowej pojęcie plagiatu, przeciwnie powtarza się jak najczęściej tradycyjny ornament. Sztuka ta dąży do wywołania ukojenia przed siłami przyrody, przed śmiercią, przed późniejszym bytem — co ma swój wyraz w surowości i geometryzacji linii. Wpływy różnych wątków zdobniczych wchłania i przetwarza po swojemu. Są to często motywy idące ze Skandynawii poprzez Litwę, Łotwę, Finlandię albo z Włoch przez Kraków na Śląsk czy z Hiszpanii i Francji poprzez centra klasztorne na Pomorze, a z Rumunii i Węgier na Podkarpacie. Nie umniejsza to zupełnie sztuki ludowej lecz świadczy tylko o żywotności i chłonności kulturalnej artystów ludowych, którzy nie pozostali nieczuli na wpływy zewnętrzne ale je przetworzyli organicznie, nadając własny artystyczny wyraz.

Dr Józefa Orańska

Grafika Muzeum Wielkopolskiego na wystawie radzieckiej

Niedawno wróciła do Warszawy ze Związku Radzieckiego wystawa współczesnej grafiki polskiej (ostatniego ćwierćwiecza XIX w. do czasów obecnych), zorganizowana w roku zeszłym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Ekspozycja ta znajdowała się najpierw w Moskwie w pięknych salach Moskiewskiego Związku Artystów Plastyków, a następnie po zamknięciu w dniu 2 listopada, przewieziona była na zaproszenie Wszechrosyjskiej Akademii Sztuk Pięknych do Leningradu.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem i wielką frekwencją publiczności, a prasa radziecka podnosiła wysoki poziom eksponatów, podkreślając zarazem odrębność i oryginalność stylową prac artystów polskich przy różnorodności technik graficznych.

Na 250 wystawionych rycin 108 pochodziło ze zbiorów Gabinetu Rycin Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, wypożyczonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie. Są to m. in. drzeworyty Edm. Bartłomiejczyka, St. Mrożewskiego, W. Borowskiego, T. Kulisiewicza, J. Konarskiej, J. Wowry, Wł. Skoczylasa i Wojciecha Weissa. W technice akwafortowej zwracają uwagę kompozycje J. Hoppena, J. Pankiewicza i Wojnarskiego, a w miedziorytach sztychy W. Zakrzewskiego, przedstawiające widoki Śląska. Wśród litografji barwnych wyróżniają się ryciny J. Bocheńskiego, Jarockiego i Sichulskiego.

W niedługim czasie grafika ta wróci już do Muzeum Wielkopolskiego, gdzie można ją będzie oglądać na najbliższej wystawie sztuki polskiej.

J. O.

Tajemnica geniuszu

(Na marginesie ostatniego „Czwartku Literackiego")

Ostatni „Czwartek Literacki" sięgnął do tematyki nieco odmiennej. Prelegent warszawski nacz. dep. wydz. kultury i sztuki, J. E. Płomieński mówił na temat „Tajemnicy geniuszu", nawiązując do swego odczytu w ramach Towarzystwa Współpracy Kulturalnej o „Krytyce Kretschmerowskiej teorii genialności".

Zjawisko genialności absorbowało od dłuższego czasu szereg wybitnych naukowców i badaczy, którzy starali się zgłębić zagadkę tego fenomenu natury, tłumacząc je czynnikami abstrakcyjnymi, czy też czysto biologicznymi. Geniusz — porównywany do meteora, który zwykle nagle pojawia się i niebawem gaśnie, jest istotnie ziawiskiem niepokojącym i niezbadanym.

J. E. Płomieński dokonał jeszcze jednej rewizji teorii genialności ze stanowiska światopoglądu humanistycznego, wspominając Arystotelesa, jako przypadkowego pierwszego diagnostyka w tej materii oraz Cezarego Lambroso, jako pierwszego badacza, ujmującego systematycznie zjawisko genialności. — Prelegent swe wywody oparł głównie na badaniach słynnego neurologa niemieckiego E. Kretschmera, cytując obszerne fragmenty wypowiedzi tego badacza wraz z osobistym komentarzem.

U Kretschmera biologizm góruje nad psychologizmem badawczym, przyjmując nadrzędność czynników fizjologicznych w procesie kształtowania się geniuszu, gdzie fenomeny życia duchowego wydają się raczej elementem wtórnym. Ów nieuchwytny teren dociekań nad genealogią geniuszu — mieszany często ze zwykłym przypadkiem, czy też elementami metafizycznymi — każe przypuszczać, że niekiedy dzięki pewnym skrzyżowaniom dziedziczy się tzw. talenty szczepowe. Geniusz to jakby ideał — w sensie humanistycznym — rodzaju ludzkiego, który dopiero nabiera swego waloru wartości w świetle oceny biologiczno-socjologicznej. Prelegent nie zgadzał się z pewnego rodzaju fatalizmem Kretschmerowskiego rozpadu biologicznego geniusza, wykazując brak tego determinizmu degeneracji rasowej np. u Mickiewicza, Napoleona, czy też Dżingis-Chana, bądź też w bezpośrednim ich potomstwie.

Dając przekrój charakteriologiczny Bismarcka i Strindberga (poprzednio Goethego i Rousseau) — J. E. Płomieński specjalny nacisk położył na infantylizm sublimowany, odgrywający tak doniosłą rolę w życiu i twórczości Strindberga. Przybyszewskiego i Dostojewskiego.

W zakończeniu — prelegent posługując się terminologią ściśle naukową w objaśnianiu szeregu zjawisk (terminologią trudną do zrozumienia dla przeciętnego słuchacza) omówił jeszcze kwestię geniusza i rasy, uwzględniając relatywizm antropologiczny ras (również rasy białej). Psychologiczne cechy rasowe okazują się bowiem zmienne. Z zagadnieniami religijnymi i moralnymi łączy się zaś u typów psychopatologicznych nerwica natrętna i perwersje popędowe.

Oceniając ogólnie „Tajemnicę ludzi genialnych" — Kretschmera nie można pominąć milczeniem oryginalności tematyki, lecz także wysokiego poziomu badań w książce oraz kultury językowej i kunsztu stylistyczno-artystycznego autora. Z drugiej strony nie możemy się oprzeć — według prelegenta — pewnego rodzaju niedomówieniom książki, polegającym głównie na wieloznaczności definicji zagadki geniuszu. Pewne szowinistyczne nastawienie autora oraz zaliczenie m. in. gen. Blüchera do ludzi genialnych dewaluuje nieco odkrywczą wartość książki. Mimo to jest ona dziełem ciekawym, odbiegającym znacznie od zwykłego szablonu badań.

Bezwzględnie fragmentaryczne tylko rzuty w prelekcji nie mogły oddać całokształtu tego frapującego zjawiska, jakim jest geniusz, i próby jego krytyki w całej pełni — czemu zapewne uczyni zadość najbliższe wydanie książkowe.

T. Śmiełowski.

Listy z Zakopanego

Stolica Tatr wraca do formy

A jednak Zakopanemu stała się krzywda. Utrzymywanie godziny policyjnej od 7-mej wieczorem w czasie od 12 listopada ub. r. do 17 lutego br. zmarnowało najpiękniejszy sezon zimowy dawnej „drugiej stolicy" Polski.

Krakowski Urząd Wojewódzki na zarzuty prasy oświadczył, że było to koniecznością ze względu na stan bezpieczeństwa. W Zakopanem mówi się znowu, że nie było tak źle, że nawet lepiej niż gdzie indziej. Ale Roma locuta, więc nie prowadźmy sporu. Dość, że sezon został zmarnowany.

Zakopane, które mogłoby się szybko podnieść po wojnie, gdyż przez działania wojenne nie zostało zniszczone, stało się na pół martwym osiedlem górskim.

Z dawnego blasku Zakopanego została nieśmiertelnie piękna przyroda, niezamącone dumne szczyty Tatr, najświetniejsze w Polsce warunki do zawodów narciarskich, a z ludzi Kornel Makuszyński, który trwa na posterunku i wierzy w lepsze czasy. Górale powinni wybić na jego cześć medal z napisem: contra spem spero — przeciwko nadziei mam nadzieję.

Dzień 17 lutego rb. był dniem powszechnej radości. Jeszcze tego dnia w lokalach publicznych były pustki, ale na ulicach dorożkarze góralscy wiwatowali strzelając wesoło z biczów i pijąc na umór. Z 1.200 zostało ich zaledwie 200-stu i ci nie mają zarobków, bo gości tyle, co na lekarstwo dla umierającego uzdrowiska. Przed kolejką na Gubałówkę stoi 6—8 sań. Góral, który mnie wiózł ze stacji rozpoznał mnie bez trudu wśród nielicznych przybyłych.

— Połedzień panie, a nic jeszcze nie zarobiłem.

A Zakopane zalane cudnym górskim słońcem. Powietrze jak kryształ.

Na Krupówkach ruch niewielki. Rzucam okiem na domy i wystawy. To samo „Morskie Oko", ten sam „Karpowicz", co na rysunkach ściennych wzywa młodych turystów, aby „nie męczyli niedźwiedzi i nie wyrywali dębów". Nie ma „Trzaski". Niemcy przebudowali gmach i nie dokończywszy uciekli. Przybyła „Watra" przy ul. Zamoyskiego. Z cukierni istnieje nadal „Kryształowa" — przybyła duża „Europejska".

„Wszystko tu jak było, tylko się ku... biedzie nieco pochyliło".

Ubożuchne witryny sklepów. Mało wyrobów zakopiańskiej sztuki stosowanej. Nie widać żadnych nowych talentów. W ornamentacji szablon przedwojenny, w wykonaniu postarzała technika. Żadnego wysiłku twórczego. Mówią: nie ma dla kogo. Ruch turystyczny minimalny. Może teraz po 17 lutego (datę tę trzeba pisać: anno domini) ożywi się ruch turystyczny.

Zakopane, które stało się ostatnio skromnym przedmieściem Krakowa, ma wspólną z nim cechę: wspomnienia. Posiada wspaniałe tradycje i z westchnieniem wspomina „dobre czasy", kiedy to sanacyjny min. gwoli korzyści osobistych (miał willę na Gubałówce), doprowadził do skutku budowę kolejki linowej i na Kasprowy i inni dostojnicy starali się o inwestycje dla Zakopanego.

Zakopane ma obecnie pewien żal do... Ziem Odzyskanych, a raczej do Dolnego Śląska, że odbiera mu turystów. Tyle lat miało monopol, a tu nagle jakieś Karpacze, Szklarskie Poręby itd. Dla wszystkich są one wprawdzie cudem, zachwytem, ale nie dla Zakopanego. Tu pokazuje się ręką na Tatry i mówi:

— Ale takich jak te góry — tam nie ma!

A nasza Krakowia?

Urząd Wojewódzki, atakowany za utrzymywanie przez trzy miesiące godziny policyjnej, broni się w prasie, że to wcale nie dlatego, aby ruch turystyczny skierować na Dolny Śląsk. My wierzymy, ale Zakopanego to nie przekona. Miały się tu odbyć XXII międzynarodowe zawody narciarskie w terminie od 21—27 lutego, ale zbieg terminów zawodów lokalnych we Francji, Czechosłowacji, mrozy i zawieje śnieżne wstrzymały przyjazd drużyn. Pozostały tylko zawody o mistrzostwo Polski.

Właśnie wracam z konferencji Polskiego Związku Narciarskiego w „Wołodjówce" wiceburmistrza Makowicza. Przewodniczył prezes dr A. Boniecki. Mgr Fiszer, kierownik techniczny drużyny polskiej na zawody międzynarodowe w Chamonix — Mont Blanc w połowie lutego br. zdawał sprawozdanie. Aczkolwiek „dalibóg wiem więcej o Chinach" niż o sporcie, porwał mnie entuzjazm tego młodego sportowca, z jakim mówił o sukcesach naszej drużyny za granicą. Przebijała w tym duma, radość, a zarazem smutek, że drużyna polska najgorzej była wyekwipowana i prezentowała się zewnętrznie słabiej niż Jugosłowianie, nie mówiąc już o Skandynawach lub Szwajcarach.

A mimo to ten Kopciuszek polski w skokach zajął piętnaste miejsce (18-letni Józef Marusarz — nadzieja narciarstwa polskiego). Narciarze polscy pojechali właściwie uczyć się, bo w czasie wojny odbiegliśmy od nowej techniki. Inne szczęśliwsze narody, jak się okazuje, wyprzedziły nas znacznie.

Kiedy mówił mgr Fiszer, że drużyna polska mimo braki wdarła się w klasyfikacji w grupę skandynawską — oczy mu promieniowały radością i szczęściem — bo trzeba wiedzieć, że smary polskie do nart są najgorsze i chłopcy nasi na gołych deskach zjeżdżali do mety. Zawodnicy polscy czuli się przy tym źle. Mieli podniesioną temperaturę od 37,8 do 38 stopni po fatalnych warunkach podróży wskutek opóźnionych wiz paszportowych.

Zawodnicy polscy spieszyli z powrotem do kraju na zawody o mistrzostwo Polski. Kiedy ten list z Zakopanego znajdzie się w Poznaniu będą już znane częściowe wyniki zawodów narciarskich.

Zawody te ożywiły Zakopane. Przeżywa ono znowu piękne chwile. Wesoło dzwonią na ulicach saneczki góralskie.

W kawiarniach panuje rozgwar, w sklepach usługa miła i uśmiechnięta. Pensjonaty powoli wypełniają się wycieczkowiczami. Zakopane wraca do formy.

Henryk Barański

Z całego kraju

Dwa wyciągi saniowe w Karkonoszach zaczęło budować P. B. P. „Orbis". Pierwszy — długości dwa kilometry i o różnicy poziomu 500 metrów prowadzić będzie ze Szklarskiej Poręby na Szrenicę, drugi o długości 1400 metrów i 400 metrów różnicy poziomu poprowadzi z Karpacza na Małą Kopę. Wyciągi saniowe będą jeszcze jedną atrakcją dla wycieczkowiczów i sportowców, udających się zimą w Karkonosze.

◇

Osobliwy konkurs zorganizowano w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Łodzi dla pianistów — studentów konserwatorium. Uczestnicy konkursu grali na estradzie za parawanem i byli niewidoczni zarówno dla jury, jak i dla publiczności. System ten pozwala wyeliminować przy ocenie gry wszelkie inne momenty, poza czysto muzykalnymi.

◇

Dzieci polskie pojadą do Danii. Dania zaprosiła do siebie na trzymiesięczny pobyt tysiąc dzieci polskich w wieku od 8 do 12 lat. Dzieci te pojadą w dwóch turnusach w miesiącu kwietniu. (p)

Tajemnica biurka Edisona

Dnia 11 lutego 1947 roku Stany Zjednoczone obchodziły uroczyście setną rocznicę urodzin Tomasza Alvy Edisona. W New Jersey, gdzie Edison spędził dłuższy okres swojego życia nad opracowywaniem wynalazków z dziedziny elektrotechniki, gubernator tego stanu wydał proklamację, w której przypomina: „Prace Edisona, których dokonał on w ciągu swojego długiego i niezmiernie produktywnego życia, kontynuować powinniśmy w każdym zakątku kuli ziemskiej dla dobra ludzkości. W Milan Ohio, gdzie Edison się urodził, córka jego, pani Sloane nacisnęła guzik, który poruszył rotacyjne maszyny urzędu pocztowego, gdzie wydrukowane zostały nowe znaczki pocztowe na cześć Edisona. Do tej chwili poczta amerykańska wypuściła na rynek 175 rodzajów znaczków pocztowych z podobiznami Edisona.

W Nowym Jorku syn wynalazcy i były sekretarz ministerstwa marynarki, Charles Edison odsłonił posąg ojca, który umieszczony został w instytucie Rockefellera. Wieczorem tego dnia, kiedy na terenie całych Stanów Zjednoczonych rozpoczęte zostały akademie na cześć wielkiego wynalazcy, w Nowym Jorku zapalone zostało sześć olbrzymich reflektorów o sile światła 600 milionów świec. Skrzyżowane światła reflektorów utworzyły na niebie palmę pokoju.

Tomasz Edison, człowiek, który wynalazł żarówkę elektryczną, gramofon i opracował dokładnie system telegrafu, w międzyczasie dokonywał doświadczeń z uranem — substancją, która stała się podstawą energii atomowej. Fakt ten odkryty został w chwili otwarcia zapieczętowanego szesnaście lat temu, po śmierci wielkiego wynalazcy, biurka. W jednej z szuflad biurka znaleziono próbówkę z azotowym związkiem uranu. Co Edinson robił z tą substancją — na razie nie wiadomo. Może późniejsze dociekania oraz dokładne rozpatrzenie notatek, jakie znaleziono w tym biurku, ujawni światu, w jakim stopniu genialny odkrywca zainteresowany był radioaktywnością.

W biurku Edisona znaleziona również została szklana tubka, zawierająca substancję, podobną do gumy. Obecny przy tym chemik stwierdził, że jest to wyciąg kauczuku, zrobiony z soku pewnej odmiany klonu. Wiadomo jest, że przed swoją śmiercią pracował Edison nad sposobem wydobycia z soków drzew klonowych ekstraktów, które z powodzeniem zastąpić mogłyby kauczuk.

Otwarcie biurka Edisona wchodziło w program uroczystości w związku z setną rocznicą urodzin. Amerykańskie sfery naukowe przypuszczają, że dokładne przestudiowanie notatek Edisona dostarczy wielu ciekawych danych, z których dzisiejsza nauka wyciągnąć będzie mogła jak najkorzystniejsze rezultaty. (n)

ŚWIATŁA I CIENIE

Ta „Danina" nie udała się

(zamiast recenzji)

Nikogo nie powinno dziwić, że człowiek dzisiejszy pragnie od czasu do czasu usłyszeć coś dowcipnego, uśmiać się serdecznie i zdobyć przez to przekonanie, że świat ostatecznie nie jest znów taki zły, jak się na pozór wydaje. Ludzie łakną dobrego humoru równie mocno, jak podwyżki poborów lub własnego mieszkańka z kuchnią i łazienką.

Ucieszyli się więc mocno mieszkańcy Poznania, zobaczywszy niedawno na słupach ogłoszeniowych afisze, zapowiadające występ artystów łódzkich w rewii „Danina humoru i emocji". Słowo „humor" ma zadziwiającą moc przyciągania — oraz wyciągania z portfeli większych sum na bilety. Poznaniacy zapełnili też tłumnie salę kina „Apollo" mimo, iż cena biletów wstępu sięgała 250 zł (!) — Trudno! — powiedział sobie niejeden — jak się człowiek chce śmiać, musi płacić!

Śmiano się więc serdecznie. Najpierw z tego, że zamiast o godz. 20 rewia rozpoczęła się pół godziny później (nie tylko więc pociągi się spóźniają!), potem z tego że w trakcie oczekiwania na podniesienie się kurtyny, ktoś ukryty za sceną uderzał łomem żelaznym w gong, wywołując niesamowite dreszcze emocji wśród zgromadzonej publiki. Gdy gong długo się nie odzywał, tylne rzędy sali solidarnym deptaniem podłogi oraz okrzykiem: — Rąbnij w te patele! — usiłowały przyspieszyć moment rozpoczęcia spektaklu.

A czegóż w nim nie było!! I śpiew i taniec i akrobatyka, skecz, dialog, monolog, Władzio Zwirlicz i znowu śpiew i akrobatyka oraz gwóźdź programu — Monika Carero, jedna z najsłynniejszych gwiazd arystycznych sezonu 1929/30 r. Pani Monika, która zapowiada numery rewii, posiada niezwykle miły timbre głosu (okrzyk z widowni: „Nienaoliwiony puzon!") oraz pokaźną tuszę, które to zalety czynią z niej niezwykle utalentowaną zapow-jadaczkę. Pani Monika potrafi również śpiewać. Jej walc z operetki „Gdy kwitną bzy" odśpiewany na tle białego płótna ekranu oraz muzyki akordionowej zdolny jest wyczarować przed oczyma słuchacza bajkową wizję wiosny, kwiatów i słońca — mimo silnych przeciągów, jakie wieją po całej sali.

Cóż można powiedzieć o innych „artystach"? Wydaje się, że robili wszystko, by program pogrzebać do reszty. Wysiłki te nie poszły na marne.

Nie, pani Korbianko! Nie, panie Dobrzyński! — tak się nie robi skeczów i dialogów. Nawet choćby były Pana „słowa własne", jak czytamy w programie. Taka „Danina" nie może być tylko pustą ga-daniną. Kółko sceniczne przy Ochotn. Straży Pożarnej w Kozienicach wystawiło niedawno o wiele lepszą sztukę. I śpiewali o całe niebo lepsze kuplety niż wasz „Duet Janaszków".

Do pewnego stopnia repertuar ratuje znany już Poznaniowi Władzio Zwirlicz, którego zadziwiające zdolności telepatyczno-mnemotechniczne pozwalają widzom dowiedzieć się wielu intymnych szczegółów z życia obecnych na sali bliźnich np. — „kiedy pani S. wyjdzie za mąż, gdzie znajduje się narzeczona pana B. i o czym w tej chwili myśli siedzący w czternastym rzędzie podporucznik imieniem Edward?"

Wcale niezłe numery dał zespół akrobatów i żonglerów (np. oryginalny „Kwintet Kozłowskich" oraz „Trio parterowe") i tylko dziwić się należy, że ci zdolni bądź co bądź ludzie zgodzili się na współpracę z tak mizerniutką trupą...

W sumie — „zbiorowy występ artystów Estrady i Rewii" jest występkiem, jakich od czasu do czasu dopuszczają się w naszym mieście różne zbłąkane w wędrówce po kraju „zespoły artystyczne". Było by rzeczą wskazaną obwarować miasto przed inwazją tego rodzaju „sztuki". Nie takiego humoru i nie takiej emocji pragnie nasza publiczność. Belkot zardzewiałego gardła — nie jest śpiewem, przyprawiony nos — to jeszcze nie humor. A w ogóle Poznań... to nie Zduńska Wola.

MIK.

39)

Dozorca Walenty po przeprowadzce do mieszkanja Gorańskiej czuje się doskonale. Starość nie ciąży mu już tak bardzo jak dawniej. Służba u „panienki" wypełnia mu cały dzień.

*

PIOTR GODEK

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

Ubranie Jacka, który otrzymał od Marty, było nań o wiele za duże. Ale okazało się że tylko tam, na gruzach swego dotychczasowego życia, Walenty był niedołężnym starcem.

A tutaj odrodził się. Odrodził pod każdym względem. Nawet jako tako dopasował ubranie.

Nie uważał zmiany swego położenia za synekurę. Pragnął się czymś wywdzięczyć „panience" — jak już stale nazywał Martę — za jej niezwykłą dobroć. I oddał jej to wszystko co posiadał — serce.

Następnego dnia ku zdumieniu Marty, obudził ją o siódmej rano (wiedział, że o ósmej musiała być w biurze) i przyniósł na tacce pierwsze śniadanie.

— Ależ dziadunio mnie psuje! — zawołała ze wzruszeniem. — Nie jestem przyzwyczajona, aby o mnie tak ktoś dbał.

O mały włos nie wypuścił tacki z ręki.

— Jak panienka powiedziała? Dziadunio? — spytał drżącym głosem.

— Pan Walenty gniewa się?

— Ja miałbym gniewać się na takiego anioła? Proszę mnie tak zawsze nazywać. Gdyby Michalinka żyła, byłbym na pewno dziadkiem.

I tak już zostało. „Panienka" i „Dziadunio" stali się od razu sobie bliscy i drodzy.

Walenty nigdy nie narzucał się jej swoją osobą. Oddał Pawłowi dokumenty i ubranie. Przeprosił za „pożyczenie" pięciuset złotych, uzyskał naturalnie od razu przebaczenie i zabrał się zaraz do roboty.

A to węgiel przyniósł z piwnicy. A to poprawił ramy okienne i zaopatrzył okna w związku ze zbliżającą się zimą. A to korki przepaliły się, a Wawrzyniak po większej niż zwykle, porcji wyrobów monopolu spirytusowego, nie był w stanie odróżnić przepalonych korków od korka butelki.

Okazało się wreszcie, że Walenty posiadał niezwykłe. zdolności kulinarne, które bardzo przydały się, gdy w tydzień po jego wprowadzeniu się odbył się pożegnalny obiad Barskiego.

Bo Barski wyjeżdżał do Wrocławia. Objąć miał tam stanowisko prokuratora. Mógłby zostać w Warszawie. Ale nie zgodził się. Uważał, że jego obowiązkiem jest przenieść się na Ziemie Odzyskane.

Opowiedział o tym Marcie i ustalił swój wyjazd na dziesiątego grudnia, dwunastego miał objąć pracę.

— Więc pan nieodwołalnie wyjeżdża? — zapytała cichutko Marta.

— Tak jest, pani Martynko. Dosyć już leniuchowania. Trzeba zabrać się do roboty — odpowiedział żywo.

— Czy tylko pan już czuje się na siłach?

Uśmiechnął się.

— Jestem zdrowy jak rydz

— A... a może by pan jeszcze troszeczkę zaczekał? Odłożył swój wyjazd na parę dni?

Przez parę chwil zwlekał z odpowiedzią

— Czy jestem pani jeszcze potrzebny? — spytał wreszcie.

— Pan mi jest zawsze potrzebny! — zawołała i nagle urwała.

— Pani Martynko...

Siedzieli oboje na niewielkiej kozetce w rogu pokoju. Spod żółtego abażura sączyło się jasne światło na środek pokoju, pozostawiając kozetkę w łagodnym półcieniu. Marta robiła na drutach ciepły szalik dla Pawła. I druty szybko migały w jej drobnych rękach. Głowę miała spuszczoną.

— Powiem prawdę — zaczęła, nie przerywając roboty. — Jacek przyjedzie w tych dniach. Boję się tego spotkania. Strasznie boję. Gdyby pan tutaj był, lżej byłoby mi przenieść... nawet to najgorsze...

— Jedno pytanie, pani Marto — powiedział bardzo poważnie. — Proszę mi na nie odpowiedzieć zupełnie szczerze. Czy pani nadal kocha swojego męża?

— Tak, kocham go — odparła gwałtownie.

— A czy nie uważa pani, że moja obecność przy waszym spotkaniu będzie stanowiła raczej przeszkodę?

Po raz pierwszy podniosła głowę. Druty znieruchomiały w jej rękach.

— Nie rozumiem...

— Bo pan Gorański mógłby sobie różnie tłumaczyć moją obecność w swoim domu.

Odłożyła robotę i spojrzała mu prosto w oczy.

— Powiem Jackowi, że znalazłam w panu oddanego przyjaciela. Takiego przyjaciela, o jakim nawet marzyć nie śmiałam. Że pomógł mi pan przetrwać najcięższą chwilę mojego życia. Że jeśli kocha mnie jeszcze, musi uważać pana również za swojego przyjaciela.

Ujął jej ręce w swoje dłonie i przywarł do nich mocno wargami. I tak trwali długo, bardzo długo w milczeniu. Aż Walenty zdziwił się, nie słysząc żadnych odgłosów dochodzących z pokoju, że „panienka" i pan Barski tak wcześnie udali się dziś na spoczynek. I co będzie z kolacją?

— Pani Martynko... — Barski oderwał wreszcie usta od rąk Marty, ale nie wypuścił ich ze swych dłoni. — Niech pani lepiej tego wszystkiego mężowi nie mówi.

— Dlaczego! — zdziwiła się. — Przecież to prawda.

— Lepiej nie mówić. To moja rada. Rada przyjaciela.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Koło — żyje i pracuje

Koło (koresp. wł.) Radiowęzeł w Kole powstał w dniu 1 października 1945 r. Pierwsze głośniki zainstalowano w Kole w styczniu 1946 roku. W Kole jest obecnie 280 głośników. Zainstalowano również 76 głośników na wsiach, m. in. w Kościelcu, Babiaku, Wrzącej i Dąbie. Radiowęzeł nadaje również aktualne lokalne pogadanki. Kierownikiem tej placówki, która się pomyślnie rozwija, jest p. Józef Bartosik. Dalszy rozwój radiowęzła w Kole zależny jest od uzyskania przydziału szeregu koniecznych materiałów.

*

Staraniem Powiatowego Oddziału Inf. i Prop. zorganizowana została Wystawa Planu Trzyletniego. Kierownikiem Wystawy był p. Witold Dyiewski. Urządzono również wystawę w Kłodawie. Wystawę w Kole zwiedziło około trzy tysiące osób oraz dzieci szkolne. Wystawa urządzona była starannie.

*

Do najbardziej aktywnych organizacyj społecznych na terenie Koła należy Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Towarzystwo liczy 800 członków. Prezesem jest p. Marian Kaliński, a sekretarzem p. Alojzy Drąg. Towarzystwo posiada własny Dom Żołnierza, który wyremontowano we własnym zakresie, prowadzi wzorowe przedszkole, dostępne dla wszystkich dzieci, opiekuje się jednym ze szpitali poznańskich, udziela dużej pomocy zdemobilizowanym. W ciągu dotychczasowej działalności Zarząd TPŻ w Kole rozprowadził około 300.000,— zł, co najlepiej świadczy o żywotności Towarzystwa.

*

Pomyślnie rozwija się w Kole koło członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", liczące w tej chwili 56 członków. Koło łącznie z Powiatowym Ośrodkiem Kulturalnym prowadzi własną świetlicę, gdzie trzy razy w tygodniu odbywają się zajęcia świetlicowe. Koło posiada własną, bardzo pokaźną biblioteczkę oraz korzysta z biblioteczek ruchomych „Czytelnika". Dużym powodzeniem cieszą się „Środy dyskusyjne". Ostatnio referat dyskusyjny wygłosił kierownik Pow. Referatu Kultury i Sztuki p. prof. Jan Szczepankiewicz, pt. „Inteligent, jego zadania i rola w nowoczesnym społeczeństwie". Dyskusja nad referatem trwała trzy wieczory, a prelegentowi zgotowano serdeczną owację. Koło „Czytelnika" prowadzi również stale kursy języków obcych. W tej chwili odbywa się kurs języka angielskiego, na który uczęszcza 25 osób. W ramach zajęć świetlicowych m. in. odbywa się zbiorowe czytanie książek oraz ich omawianie.

Drugie koło „Czytelnika" istnieje przy Fabryce Fajansów, w której pracuje 180 osób pod kierownictwem p. Czesława Trzepierczyńskiego. Koło to liczy 28 członków i ściśle współpracuje z kołem grodzkim.

*

Duży wkład w życie kulturalne powiatu kolskiego daje Gimnazjum Koedukacyjne „Oświata" pod dyrekcją prof. Stanisława Bajera. Gimnazjum posiada 560 uczniów, a 15 wykładowców. Przy tymże gimnazjum jest specjalny kurs gimnazjalny dla dorosłych pod kierownictwem p. prof. Jana Hernika. Na kurs ten uczęszcza 101 uczniów, a wykłada 6 prof. gimnazjalnych. Ostatnio staraniem Koła Literacko-scenicznego przy Gimnazjum wystawiono „Śluby Panieńskie" (Al. hr. Fredry) w reżyserii p. Świder-Szczepankiewicza i w dekoracjach art.-malarza prof. Lucjana Lewandowskiego.

*

Poważnie rozwija się Biblioteka Powiatowa, która jest pod opieką Wydziału Powiatowego. Biblioteka liczy około 6000 książek, a założona została przez kier. pow. Oddziału Inf. i Prop. p. Józefa Bartosika. Biblioteka utrzymuje się głównie z wpływów od czytelników. Korzystanie z biblioteki kosztuje miesięcznie 30,— zł, a dla młodzieży szkolnej 20,— zł. Biblioteka czynna jest w poniedziałki i środy od godz. 10 do 12 i od 14 do 17. W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie czytelni gazet i czasopism. Odpowiednie pomieszczenie na ten cel znajduje się przy bibliotece, brakuje jednakże na razie mebli. Biblioteką kieruje doskonały fachowiec p. Ignacy Wasilewski.

*

Poważnie rozwija się w powiecie kolskim spółdzielczość. Oprócz „Społem", Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Spółdzielni Centrali Skupu Bydła istnieje Spółdzielnia „Robotnik", która posiada 7 sklepów detalicznych, oraz Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej". Pod zarządem tej spółdzielni m. in. jest cegielnia i gorzelnia.

*

Miasto Koło wskutek działań wojennych dosyć poważnie ucierpiało. Ślady zniszczenia stopniowo się usuwa. W czasie nalotów we wrześniu 1939 r. w Kole zbombardowany został m. in. transport ewakuacyjny urzędników z powiatu krotoszyńskiego. Zginęło 210 osób. Poległych pochowali bardzo uroczyście mieszkańcy Koła. Do dnia dzisiejszego istnieje w Kole specjalny komitet, który opiekuje się mogiłami poległych krotoszyniaków.

*

O bardzo żywotnym Kole Śpiewackim „Jutrzenka" i działalności Powiatowego Ośrodka Kulturalnego napiszemy osobno.

Wład. J. Ciesielski.

B. 56866 = ?

10242

Uchwały P.R.N. w Gorzowie Wlkp.

Pierwsze zebranie Powiatowej Rady Narodowej w roku 1947 otworzył przewodniczący Pilarski, wzywając radnych do uczczenia wyborów Prezydenta Rzplitej wysłaniem gratulacyjnego telegramu na ręce ob. Prezydenta Bieruta. Po odczytaniu przez starostę pow. Martyńskiego orędzia nowoobranego Prezydenta do Narodu, nastąpiło ślubowanie radnego Szafnickiego. Z kolei przewodniczący P. R. N. zwrócił się z gorącym apelem do radnych, ażeby w pełnym zrozumieniu potrzeb obecnych kraju, pracę swoją w Radzie Narodowej traktowali serio i z poświęceniem. Uchwalono, tych radnych którzy trzykrotnie bez usprawiedliwienia nie przybyli na zebranie, usunąć z Rady. W ten sposób został skreślony z listy radnych ob. Lis.

Z kolei przystąpiono do następujących uchwał:

1. P. R. N. po zreferowaniu przez przew. Pilarskiego przyjęła do wiadomości sprawę przyznania kredytu w wys. 21 mil. zł dla rolnictwa lubuskiego, który w najbliższym czasie będzie rozprowadzony i wyraża tą drogą Przewodniczącemu W. R. N. Piękniewskiemu podziękowanie za skuteczną interwencję w tej sprawie. P. R. N. prosi o proporcjonalne rozdzielenie kredytów, według stanu zaludnienia danych powiatów.

2. P. R. N. w Gorzowie Wlkp. mając na uwadze położenie geograficzne Ziemi Lubuskiej uważa za konieczne włączenie tego terenu jako zaplecza morskiego do planu odbudowy wybrzeża. Bez należytego rozbudowania portów rzecznych w Kostrzyniu, Gorzowie, ogólne znaczenie Szczecina nie będzie w pełni wykorzystane, a panowanie nasze na Odrze nie będzie zupełne.

3. Przyjmując pod uwagę położenie Ziemi Lubuskiej jako bramy, przez którą odbywały się niemieckie ekspansje na ziemie polskie, P. R. N. pragnie przyczynić się do utrwalenia mocnych podstaw życia ekonomicznego na tych terenach. Jedynym wyrazem tego winna być wyższa uczelnia, która by przygotowywała siły fachowe znające właściwości tych ziem. P. R. N. popiera wszelkie starania zmierzające do utworzenia na terenie Gorzowa wyższej uczelni. 4. P. R. N. popierać będzie wszelkie starania czynników miarodajnych w sprawie wybudowania radiostacji z zasięgiem na Ziemię Lubuską.

5. P. R. N. uważa za nakaz chwili zwrócenie przez czynniki kompetentne większej uwagi na zaniedbany odcinek młodzieży, mającej kiedyś kontynuować zdobycze Polski Demokratycznej.

6. P. R. N. uchwaliła nazwać ulice w Kostrzyniu i Witnicy im. Krajowej Rady Narodowej.

Poza tym zapadła uchwała spontanicznej pomocy przy usuwaniu gruzów w pow. gorzowskim w czasie od 15. 3. 47 do 30. 10. 47. P. R. N. zainteresowała się również odbudową mostów kołowych i kolejowych w Gorzowie, Kostrzyniu i Santoku.

Po zasadniczych obradach Starosta pow. Martyński złożył sprawozdanie z działalności Starostwa oraz gmin wiejskich i miejskich za ostatni okres sprawozdawczy.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji Rada przegłosowała wniosek ob. Tatarowskiego, proponujący oddanie Zjedn. Włókienniczemu maj. Dzieduszyce, w czym dom na sanatorium, a ziemię na uprawę doświadczalną na okres 6 lat.

Obrady zamknięto hasłem „Cześć pracy!"

(nbh)

WSCHOWA

Dnia 2 lutego 1947 roku w sali tut. kina „Hel" odbył się odczyt dra powiatowego Leona Nowaka na temat „Penicylina i jej zastosowanie w medycynie".

*

Dnia 10 lutego 1947 roku nastąpiło otwarcie dziesięciodniowego kursu ratowniczo-sanitarnego P. C. K. we Wschowie. W prowadzeniu wykładów i zajęć praktycznych, które się odbywały na terenie szpitala powiatowego, bierze udział dziewięciu prelegentów, pomiędzy nimi: lekarz powiatowy dr Leon Nowak, kierowniczka ambulatorium P. C. K. dr Balcerek, lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr Filar. Zorganizowanie kursu gorąco poparli: starosta wschowski Stefan Gieremek, lekarz powiatowy oraz Powiatowy Komitet Opieki Społecznej.

Na kurs uczęszczało 56 osób, dla słuchaczy z terenu powiatu były zorganizowane noclegi i wyżywienie w tut. Szpitalu Powiatowym. mho.

Tartak państwowy w Biadkach pracuje

Tartak Państwowy w Biadkach pow. Krotoszyn — to jedno z większych przedsiębiorstw tego rodzaju w Wielkopolsce. Zatrudnia ponad 80 pracowników. Główną produkcję tartaku stanowi drzewo budulcowe, w tym około 75% to podkłady kolejowe i części do budowy drewnianych mostów. Dotychczas jedną z poważnych gałęzi produkcji była drobnica do generatorów, jednakże z powodu przestawienia się naszej motoryzacji z powrotem na zapęd benzynowy, produkcja ta stopniowo maleje.

Tartak pod fachowym kierownictwem p. Kargego pracuje bez żadnych przerw, mimo, że niektóre urządzenia nieodpowiednio konserwowane lub wprost dewastowane przez okupanta często się psują.

Pracownicy tartaku z przewodniczącym rady zakładowej p. Morasiem są z losu swego zupełnie zadowoleni. Uposażenia pracowników są takie, że pozwalają na utrzymanie siebie i rodziny.

Głównym odbiorcą Państwowego Tartaku w Biadkach jest Centrala Materiałów Budowlanych i Polskie Koleje Państwowe.

Jedyną bolączką tartaku jest brak krytych magazynów, dzięki czemu drzewo leżące pod gołym niebem ulega niestety częściowo wpływom atmosferycznym i niszczy się, ale i to postanowiono w ramach trzyletniego planu usunąć, aby wychodzący z tartaku budulec był pierwszorzędnej jakości.

Duże zapasy drzewa, pozostające w tartaku, świadczą o dużej wydajności pracy w czasie sezonu zimowego, oraz o tym, że na nadchodzący sezon budowlany surowca nam nie zabraknie.

Kierownictwo tartaku troszczy się także o potrzeby swoich pracowników, dając im do dyspozycji ogrzaną ciepło jadalnię, gdzie spożywają posiłki, oraz w trosce o rozwój kulturalny sympatycznie urządzoną świetlicę, zaopatrzoną bogato w czasopisma i książki.

Tartak Państwowy w Biadkach jest jeszcze jednym dowodem, jak zgodna współpraca i dobra wola naszego robotnika potrafi doprowadzić mimo licznych przeciwności swoją placówkę do rozkwitu. (ipc)

KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

„Sztuka ludowa w Polsce"

Kolejny odczyt w ramach powszechnych wykładów Uniwersytetu Poznańskiego w Gnieźnie, zorganizowanych staraniem T-wa Przyjaciół miasta Gniezna, odbędzie się w czwartek, dnia 6 marca o godz. 18-tej w auli Gimnazjum im. Bol. Chrobrego. Odczyt, noszący tytuł „Sztuka ludowa w Polsce" wygłosi prof. dr E. Frankowski. (pr)

Zebranie delegatów kół śpiewaczych

W dniu 9 marca br. odbędzie się o godz. 14-tej w lokalu drh. Szymanka przy ul. Sienkiewicza w Gnieźnie zebranie delegatów kół śpiewaczych okręgu III Gniezno.

Omówiona będzie sprawa uaktywnienia pracy okręgu oraz ustalony termin zjazdu okręgowego. (pr)

Przed wyborem zarządu

Zw. b. Więźniów Politycznych, Koło w Gnieźnie, przypomina swym członkom i podopiecznym, że roczne walne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca br. o godz. 14.30 w salce parafialnej św. Wawrzyńca.

Zarząd apeluje raz jeszcze o zgłaszanie w sekretariacie Koła przy ul. Sienkiewicza 28 urn z prochami członków rodzin podopiecznych związku. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 15 marca br. (pr)

Dlaczego nie rozdziela się obuwia?

Oczekiwany w Gnieźnie od długiego już czasu przydział obuwia na karty odzieżowe I kat. nie nastąpił, mimo iż towar od dość dawna spoczywa w magazynach „Społem". Krążyły wersje, że transport obuwia przysłany do Gniezna ma być wycofany i wysłany do innej miejscowości, dotąd jednak wersje te nie znalazły uzasadnienia. Czy nie dałoby się w terminie przyspieszonym uzyskać zwolnienia dla Gniezna i rozdzielić tak potrzebne obuwie ludności pracującej? (pr)

Za „racjonalną" gospodarkę otrzymał 6 miesięcy więzienia

Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał na 6 mies. więzienia z warunkowym zawieszeniem tej kary na okres lat 3 Jana Śniadeckiego z Ośna, pow. żnińskiego, z zawodu szwajcara.

Śniadecki w okresie od kwietnia 45 do września 46, jako użytkownik gospodarstwa państwowego w Ośnie, przywłaszczył sobie z powierzonego mu inwentarza 6 krów, jałówkę, buhaja, cielaka, 6 świń, 3 owce i bryczkę. Część inwentarza zabił bez zezwolenia Pow. Urzędu Ziemskiego dla własnego użytku, a resztę zamienił wzgl. sprzedał, zużywając pieniądze na własne potrzeby. (pr)

Ponad 100 000 zł zebrano w okresie „Tygodnia Akademickiego" w Gnieźnie

W sali magistratu w Gnieźnie odbyło się posiedzenie likwidacyjne Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Akademickiego", które zagaił przewodniczący tegoż Komitetu prezydent miasta p. Br. Kubacki.

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych i trudności akcja na rzecz pomocy akademikom spotkała się na ogół ze zrozumieniem obywatelstwa. Sprawozdanie z działalności Komitetu nakreślił kierownik Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki p. Różewicz, finansowe — p. dyr. Engler.

Jak z owych sprawozdań wynikało, pierwsza zbiórka uliczna przyniosła sumę 8.964 zł, druga — 6.131 zł, na listy zaś zebrano kwotę ca 90.000 złotych. Z zbierających na listy wyróżnił się p. mgr Szymański, który sam zdołał zebrać największą sumę, bo 31.382 zł. Po potrąceniu wydatków czysty dochód z akcji „Tygodnia Akademickiego" w Gnieźnie wyraża się kwotą — 100.676 zł. Zebrane fundusze zostaną przekazane Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że wymieniona kwota nie obejmuje sumy, zebranej przez rzemiosło gnieźnieńskie w własnym zakresie.

W toku obrad ubolewano jedynie, że najmniej zrozumienia dla akcji wykazała właśnie sama młodzież akademicka, której jest w Gnieźnie ok. 150. Do drugiej kwesty ulicznej zamiast przewidzianych 51 par przybyło tylko 7 par, z walną pomocą przyszła jedynie młodzież licealna i dorośli. Podnoszono, że właśnie ta młodzież, dla której zbierano fundusze i która winna najwięcej zainteresowania okazać dla przeprowadzanej akcji, pozostała bierną. Jednym z usprawiedliwień ze strony młodzieży akademickiej było tłumaczenie, podające jako powód nieprzybycia i absencji w akcji zbiórkowej ...zmęczenie zabawami karnawałowymi. Nawet jeśli są tacy, którzy dają sobie w studiach wyższych radę, korzystając czy nie korzystając z różnych ubocznych pomocy, to i ci winni współdziałać w akcji „Tygodnia", chociażby ze względu na swych uboższych kolegów, którzy wegetują nieraz w fatalnych warunkach materialnych. Przypuszczać należy, że objaw bierności w ostatniej akcji da gnieźnieńskiej młodzieży akademickiej możność do poczynienia w tym względzie samokrytycznych uwag. (pr)

Kto zdał maturę w gimnazjum i lic. męskim w Gnieźnie

W wyniku odbytego egzaminu w Gimnazjum i Leceum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, zdało jak już donosiliśmy, maturę 40 osób.

Z klasy 6 humanistycznej wyszli nast. absolwenci: Jerzy Cichowicz, Bogusław Cieślewicz, Janusz Engler, Ludwik Gadziński, Heliodor Jankiewicz, Bogdan Kanclerz, Jan Krzyślak, Bogdan Łukaszewski (z odznaczeniem), Karol Margowski, Stanisław Mizerka, Jerzy Muszyński, Krzysztof Osten-Sacken, Jerzy Pawlak (z odzn.), Edward Pietrzak, Stanisław Puchała (z odzn.), Jan Smelkowski i Ferdynand Wojtowski.

Z klasy 6 matem.-fizycznej: Włodzimierz Alwin (z odzn.), Tomasz Czapski, Leonard Domagalski, Marian Flisiak, Włodzimierz Gallus, Adam Gatniejewski, Witold Hipsz, Marceli Kasprzak (z odzn.), Stanisław Kropidłowski, Zygmunt Kubacki, Stefan Mielcuszny (z odzn.), Kazimierz Mizerka, Henryk Neldner, Zdzisław W. Pawlus, Feliks Polcyn (z odzn.), Bolesław Sacha, Kazimierz Sacha, Zygmunt Samborski, Adam Silski, Alfred Starczewski, Włodzimierz Sych, Bogusław Woźny (z odznacz.), oraz Andrzej Kaczor. (pr)

Nowa drużyna pięściarska KKS-u uległa wysoko pięściarzom KKS-u poznańskiego

Zorganizowana na terenie Gniezna niedawno nowa drużyna bokserska przy Kolejowym Klubie Sportowym, rozegrała pierwsze spotkanie z drużyną KKS-su poznańskiego, przegrywając wysoko w stosunku 4:12. 3 punkty uzyskali gnieźnianie dzięki wypożyczonym zawodnikom z klubu „Stelli" — Stefankiewiczowi i Marczakowi. Przebieg spotkań w poszczególnych wagach był następujący:

Waga papierowa — Stramik (Poznań) walczy nieczysto, remisując z Marczakiem.

Waga kogucia I. — Surowy technicznie Gościewski (KKS Gniezno), nadziewa się nieustannie na ciosy Kasperczaka (KKS Poznań). Orzeczenie remisowe krzywdzi zawodnika poznańskiego.

Waga kogucia II. — Maciejewski (KKS Poznań), zwycięża na punkty Sikorskiego (KKS Gniezno).

Waga piórkowa — Stefankiewicz (Stella), obija swego przeciwnika Nowickiego (KKS Poznań) dowoli, jedynie swej wytrzymałości zawdzięcza ten ostatni, że nie przegrał przez k. o., ulegając wysoko na punkty.

Waga lekka — walkę, nie przypominającą w niczym boksu, stoczyli Trawiński (KKS Poznań) i Krause (KKS Gniezno). Zwyciężył na punkty Trawiński.

Waga lekka II. — Kaźmierczak (KKS Poznań), zwyciężył w II. rundzie przez poddanie się Witakowskiego (KKS Gniezno).

Waga półśrednia — Melerowicz I. (KKS Poznań), wypunktował Kmieciaka (KKS Gniezno), który mimo przegranej zapowiada się jako obiecująca siła na ringu. Brak mu treningów.

Waga średnia — Częstochowski (KKS Gniezno), ulega w pierwszym starciu przez techn. nokaut Melerowiczowi II.

Sędziował na ringu obiektywnie p. Konieczny z Poznania, na punkty p. Stępowski. (pr)

Dnia 1 marca 1947 r. zmarła po długoletnich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babka, siostra, szwagierka, bratowa, stryjenka i ciocia, śp.

z Frąckowiaków

Marta Górecka

sodaliska i b. długoletnia wice-prezeska
Stowarzyszenia Pań św. Wincentego à Paulo w Lesznie Wlkp.

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 15-tej z domu żałoby, przy ulicy Marsz. Stalina nr 24.

Msze św. za spokój duszy drogiej Zmarłej odprawione zostaną 4 i 5 marca o godz. 9-tej, w kościele parafialnym w Lesznie.

W ciężkim smutku pogrążone
dzieci, wnuki i rodzina

Leszno, Gostyń, Poznań, Kutno, Radom, Krotoszyn, Toruń, Ostrów Wlkp., Ostrzeszów, Kępno, Warszawa, Gdańsk, Lignica, Zielona Góra. 3.24

W czwartek, dnia 27 lutego 1947 r. zmarła długoletnia pracowniczka naszej Instytucji, śp.

z Podkowińskich

Jadwiga Szczęsna

W Zmarłej straciliśmy sumienną pracowniczkę i dobrą koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 marca br., o godzinie 11-tej z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Dyrekcja
i Rada Zakładowa
Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych
w Poznaniu

10816

Fotografie nagrobkowe — (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 26. Prowincję informujemy ilustrowanie. 2-3

Dnia 28. II. 1947 po długich, z poddaniem Woli Bożej znoszonych cierpieniach zasnął w Bogu, śp.

Bronisław Kaczmarek

członek Rady Parafialnej przy kościele Niep. Pocz. N. M. P. w Głównej,
dyrektor Państwowej Słodowni Pneumatycznej w Poznaniu

W Zmarłym straciliśmy przykładnego, szczerze Bogu i sprawom Kościoła oddanego parafianina i radnego.

Rada Parafialna
Niep. Pocz. N. M. Panny w Poznaniu

10964

Dnia 26 lutego 1947 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

Stanisław Suszka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 marca, o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Bytom. 10848

---

† Dnia 27 lutego 1947 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., członek naszej sodalicji, kupiec, śp.

Antoni Gosieniecki

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca br., o godz. 16-tej z domu żałoby w Puszczykówku na cmentarz parafialny w Puszczykowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 6 marca, o godz. 8-mej w kościele oo. Jezuitów, w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, o czym zawiadamia wszystkich sodalisów

Sodalicja Mariańska Kupców
p. wezw. Niep. Poczęcia Najśw. Marii Panny
10769 i św. Andrzeja Boboli

Dnia 27. 2. 1947 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, kochana szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

z Koterskich

Pelagia Molinkowa

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. 3. 1947 r. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Prądzyńskiego 55 m. 8. 10772

Dnia 27 lutego 1947 zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, śp.

z Prawiców

Zofia Hundertowa

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 bm., o godz. 11-tej z kaplicy na cmentarzu regionalnym na Głównej.

W głębokim żalu pozostali
synowie i bracia

Poznań, ul. Bydgoska 2a. 10838

Msza święta

za spokój duszy śp. sekretarza gen. Związku Kół Śpiewaczych

Kazimierza Barwickiego

odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Marcina przy ul. Fredry. 10722

Grono Przyjaciół

Za złożone życzenia w dniu ślubu składamy
serdeczne podziękowanie

por. Antoni i Lusia z Kluczów
10757 Kasprzykowie

NA WIOSNĘ polecamy

piękne wełny na płaszcze, kostiumy i sukienki w różnych odmianach.

Bogaty wybór jedwabi w efektownych deseniach!
W dziale męskich materiałów przynosimy bielskie czyste wełny na płaszcze i ubrania

Stale sortowane nowości — najnowsze żurnale mody

Wełny *Krosienko* Jedwabie

Muchowiecki & Majewski

Tel. 95-97 Poznań, ul. 27 Grudnia 10 Tel. 95-97

2-567

---

pisania na maszynie

Kupno, sprzedaż, naprawa
maszyn biurowych
to także odbudowa kraju, to sprawa zaufania i specjalność firmy
PIOTR PIEPRZYCKI
Poznań
al. Marcinkowskiego 26 w podwórzu — tel. 23-62

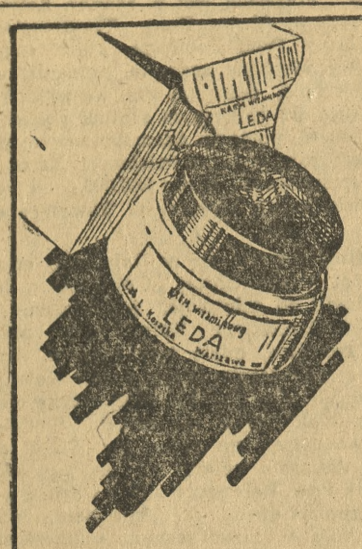

KREM WITAMINOWY

LEDA

LAB. L. KOLESKA WARSZAWA-ŁÓDŹ A. STRUGA 51

2-488

Lampy radiowe

również amerykańskie i rosyjskie
kupi natychmiast
Fa „RENOMA", Poznań, St. Rynek 23
Telefon 97-77 10918

ŚWIATŁOKOPIE

FOTOKOPIE dokumentów
POWIELANIE
WYKONUJE

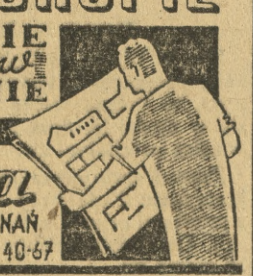

Paleta
SKŁAD PAPIERU - POZNAŃ
KRASZEWSKIEGO 2. tel. 40-67

10739

Kilka odbiorników

na prąd zmienny, również bez lamp
kupi natychmiast
F-a RENOMA Poznań, Stary Rynek 23
Tel. 97-77 10916

Księgowy-bilansista

(także przebitkową)
szuka posady
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „21161"
10730

Samochód osobowy

małolitrażowy — w dobrym stanie
kupi Fabryka Czekolady, Cukrów i Keksów „Goplana", Poznań, św. Wawrzyńca 11.
2-617

REKLAMÓWKĘ

OPEL - KADET
do 500 kg w dobrym stanie
sprzedam
al. Marcinkowskiego 7 w podwórzu
10933

Księgarnia Powszechna

Włocławek, ulica Brzeska nr 4
poleca:
Paweł Bojakowski

10 pieśni szkolnych

na chór męski lub żeński
Utwory zatwierdzone przez Dep. Kultury i Sztuki Ministerstwa Oświaty
Cena 40 zł, z przesyłką pocztową 50 zł
Tegoż autora

Kierowanie dźwięku na „maskę"

Wskazówki dla śpiewaków, młodzieży, deklamatorów, mówców itd.
Cena 30 zł, z przesyłką pocztową 40 zł
Żądać we wszystkich księgarniach 3-14

Głośniki radiowe

kupi natychmiast
Fa. „RENOMA" Poznań, Stary Rynek 23
10917 Telefon 97-77

OBUWIE ORTOPEDYCZNE

wykonują
Bracia Jaroccy
Poznań, ul. Matejki 11, tel. 74-64
10491

Materiały budowlane

Wapno, gips, papę dachową,
Mąkę szamotową, cegłę szamotową
Płyty piekarskie „Radebnrg"
dostarcza

F-a BRACIA BOKŚ

LESZNO, ul. Zielona 15b Telef. 684.
3-15

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Komunikacyjny — Gdańsk, ul. Okopowa nr 5, ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty:

1. budowa żelbet. wiaduktu drogowego o długości 50 mb. na drodze wojewódzkiej Gdańsk—Kartuzy pod Lcznem,
2. budowa żelbet. wiaduktu drogowego o długości 28 mb. na drodze państwowej nr 18/8 w Kacku Wielkim, i
3. budowa żelbet. mostu łukowego o długości 25,50 mb. na drodze państwowej Malborg—Chojnice — w miejscowości Czarna Woda.

Kosztorysy ofertowe oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym III p., pokój 11 w godzinach urzędowych. Wszelkich informacyj oraz projekty do wglądu będą udzielane w tym samym pokoju.

Wadium ofertowe 2% od sumy oferowanej do 1 000 000 zł lub 1,5% od sumy 1 000 000 do 5 000 000 zł, i 1% od sumy ponad 5 000 000 zł należy wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu na depozyt Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego.

Do oferty należy dołączyć:

1. Zaświadczenie o subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju i Daniny Narodowej,
2. odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu,
3. wadium wzgl. kwit Kasy Skarbowej na wpłacone wadium.

Oferty w zapieczętowanych kopertach firmowych z napisem wskazującym zawartość, włożone do drugiej koperty bez firmowych napisów i nieprzezroczystej, zalakowanej, można składać codziennie w godzinach urzędowych do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Kancelarii Wydziału Komunikacyjnego pokój nr 6 do dnia 18. III. 1947 r. do godziny 10-tej, a o godzinie 11-tej nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub całkowitego wyłączenia niektórych robót, unieważnienia przetargu bez podania powodów, częściowego skorzystania z ofert, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 2-602

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Lekarskie

Dr medycyny Jerzy Ehrenkreutz, specjalista chorób skórno - wenerycznych, zmienił godziny przyjęć 9—12 i 3—5, Dąbrowskiego 4, II piętro. 10190

Lecznica dla kobiet oddział położniczy, ul. Cicha 17. Tel. 43-44. 10641

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 10304

Gabinet leczniczo-kosmetyczny G. Bednarskiej wykonuje wszelkie zabiegi w zakres kosmetyki wchodzące. Własne kosmetyki na sprzedaż. 27 Grudnia 3 m. 4, I ptr. 10898

Wolne posady

Fotografa zdolnego na kierownika zakładu przyjmę zaraz. Wolne utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Foto-Czarnecki Mysłowiec, ul. Stalina nr 22, tel. 221-98. 8911

Ogrodnik pomocnik kwiaciarz potrzebny zaraz, — Ogrodnictwo Kozłowicz, Września, Witkowska 7. 10138

MASZYNISTKI

biegłej z znajomością prac biurowych poszukuje przedsiębiorstwo zbożowe w Poznaniu zaraz.

Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10865.

Dziewczyna do dziecka, z spaniem, najchętniej ze wsi, potrzebna. Zgłoszenia Wołyńska 4 (Sołacz). 10278

Dziewczyna wiejska, gotowaniem, młoda, potrzebna. Fredry 3 m. 7. 10511

Zdolna marszantka potrzebna zaraz. L. Madysiowa, Dąbrowskiego 14/16. 10440

Gosposia do wszelkich prac domowych, bez prania, potrzebna zaraz. Mickiewicza 34 m. 9. 10434

Szofera-mechanika na samochód ciężarowy marki „Karier" poszukuję zaraz. Zgł.: Focha 126 m. 1. 10564

Przedstawicieli-podróżujących artykuły spożywcze. Of.: „Gł. Wlkp." nr 10668.

Potrzebny młodszy drogerzysta (stka) lub starszy uczeń. Drogeria Górczyńska, Marsz Focha 155. 9914

Ucznia na praktykę do składu narzędzi i wyrobów żelaznych z ukończoną szkołą handlową, syna uczciwych rodziców przyjmie Hurt Polski, Poznań, Wrocławska 14. 9908

PRZYKRAWACZY

na bieliznę męską — na stałą posadę, na prowincję — spieszne **poszukuję.**

Warunki do omówienia, mieszkanie zapewnione.

Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 — pod „3,16". 10938

2 chłopaków do koni i pomocy w gospodarstwie może się zaraz zgłosić. Mieszkanie, utrzymanie na miejscu. H. Kaminiarzowa, Grotniki, poczta Włoszakowice, powiat Leszno. 10605

Inteligentna osoba do dwóch chłopców (6 i 1 rok) na osiem godzin dziennie. Rolna 21 m. 9. 10901

Potrzebna dziewczyna do prac warsztatowych. Zgłoszenia: Grześkowiak, ul. Wroniecka 24. 10909

Pomoc domowa przychodnia potrzebna. Pamiątkowa 23 m. 9. 10939

Krawcy oraz maszyniarki i ręczniarki mogą się zgłosić. Klasztorna 26, III ptr. 10937

Szofer potrzebny. Sczanieckiej 7a m. 2. 10884

Panienka do składu spożywczego. Słaby, Półwiejska 23 m. 7. 10913

Potrzebna zdolna panienka do wytwórni pończoch. Zgłosz.: pl. Bernardyński nr 4. 10869

Ekspedientka zdolna potrzebna zaraz. „Ozdoba", porcelana, szkło, kryształy, galanteria metalowa, Stary Rynek 48. 10926

Posługaczka potrzebna na kilka godzin. Domeracka, Dębińska 3d. 10889

Potrzebny zaraz pomocnik obuwniczy. Zgłoszenia: Teatr Wielki, pokój 21. 2-18

Marszantka, dobra siła, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Skład kapeluszy, Dąbrowskiego 41. 10775

Technik dentystyczny w kauczuku i metalu, samodzielny, potrzebny (śródmieście). Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10759.

Księgowy (a)

do przedsiębiorstwa handlowego

potrzebny (a)

zaraz.

Oferty z referencjami i podaniem wymagań Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2,1220". 10921

Fryzjer potrzebny, Marsz. Focha 84. 10609

Dobrze płatna, lekka praca w dom. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10851.

Dziewczyna starsza do wszelkich prac domowych, kochająca dzieci, najchętniej z prowincji, potrzebna zaraz. Marsz. Focha 64. Kwiaciarnia. 10846

Krawcy i krawcowe na ubranka potrzebni. Oferty: „Głos Wielkop." nr 10639.

Gosposia potrzebna do trzech dorosłych osób u adwokata. Zgłoszenia: Daszyńskiego 48 m. 9. 10829

Zdolnego przedstawiciela na artykuł spożywczy poszukujemy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10823.

Pomocnica domowa potrzebna zaraz. Roosevelta 21 m. 24, tel. 62-82. 10781

Krawcowa i chłopiec do posyłek może się zgłosić do Teatru Aktora i Lalki w Poznaniu, św. Marcin 8, w godz. od 11—13-tej. 10826

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Boracki, Krzyż, pl. Zwycięstwa 12. 10517

Bławatnika, ekspedienta rutynowanego, poszukuje zaraz Poznańska Hurtownia Włókiennicza, Sp. z o. o., Poznań, Stary Rynek 61. 10722

Szuka posady

Kelner młody poszukuje posady w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkop." nr 10677.

Rutynowana księgowa-bilansistka znająca wszystkie systemy księgowości, na kierowniczym stanowisku, zmieni posadę. Oferty „Głos Wielkop." nr 10598.

Mistrz młynarski poszukuje posady jako kierownik. Oferty z podaniem warunków. Agentura Głosu Wielkopolskiego, Nowy Tomyśl. 10520

Korektor przyjmie pracę poważnym wydawnictwie. Oferty podaniem warunków „PAR", Ratajczaka 7, pod „2, 1222". 10923

Elektromonter szuka pracy zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10873.

Owczarz, pierwszorzędna siła fachowa, długoletnią praktyką i referencjami szuka posady. Oferty: „Gł. Wielkop." nr 10870.

Poszukuję posady, znajomość maszynopisma, pracy biurowej. Miejscowość obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10770.

Osoba uczciwa poszukuje pracy przychodniej zaraz. Of.: „Głos Wlkp." nr 10766.

Maszynistka ze stenografią, znająca wszystkie prace biurowe, poszukuje posady. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 10764.

Szwajcar, 13 lat praktyki, z rodziną, poszukuje pracy najchętniej majętności. Of. „Głos Wielkop." nr 10825.

Budowniczy, uprawniony urzędnik, biegły sądowy, przyjmie prace poboczne. Of.: „Gł. Wlkp." nr 10784.

Magazynier - podwórzowy dobrze polecony szuka posady. Miejscowość obojętna. Oferty księgarnia „Czytelnik", Ostrów Wlkp. 2-541

Kupcy i rzemieślnicy. Student II roku Akademii Handlowej z praktyką założy i przeprowadzi księgowość. Zgłoszenia Poznań, ul. Grochowska 26, tel. 71-83: 10670

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 3

w Poznaniu, ul. Strumykowa 12/13

przyjmą zaraz

blacharzy

3-20

Nauka

Księgowości z przebitkową uproszczoną i podatkową wyuczają do całkowitej pewności bilansowej Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 9628

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 9327

Nauczyciela (kę) francuskiego i gry fortepianowej dla dorosłej osoby poszukuję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10887.

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 10736

Sprzedaże

Magazyn mebli, jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele — Banaszyński, Poznań, Półwiejska 20, tel. 43-56. 2-43

Fortepiany, pianina, fisharmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów św. Marcin 22, podwórze, tel. 23-91. 6634

Knoty, lampy, cylindry. „Ceramika", rok zał. 1875, Leonard Gajowiecki, Wodna 12. 2-303

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika" — Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 9228

Platformy

— przyczepy —

5, 3 i 1½-tonowe ogumione poleca Fabryka Wozów, Rybaki 4/6. 10717

Ocet w każdej ilości dostarcza D. S. Lenkiewicz, Legnica, Wrocławska 123, tel. 65. 2-479

Taśmy puchowe do pantofli, szlafroków, różne kolory, poleca Wytwórnia Wyrobów Puchowych Loth — Adamska, Radom, Żórawia 8. 2-538

Materace, ramy sprężynowe, tapczany — Wrześniewicz, Ratajczaka 1, I ptr., tel. 36-31. 6075

Pianina pierwszorzędne markowe tanio, nadzwyczajna okazja. Poznań, Zygm. Augusta 3 — 3, tel. 92-37. 2-565

Młyńskie maszyny gotowe okazyjnie odstąpię, tarar, tryjer, szmerglówka, szczotkowa, gniotki, krutownik uniwersalny, kamienie, walce-mlewniki, odsiewacz, perlak, krajalnica. Oferty: „Młyńskie", Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna nr 50. 2-418

Meble nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Za Bramką 4. 7017

Pianina najkorzystniej w fachowej firmie — Drygas, Skarbowa 15. 10116

Sklep Łazarz dobry punkt. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 10574.

Pokoje stołowe — sypialnie — kombinowane tapczany luksusowe z automatycznym otwieraniem — tapczany higieniczne — fotele oraz materace poleca Kopczyk, Poznań, ul. Szkolna 2. Telefon 46-07. 10355

Polecam siewki cyklamen 2 × pikowane mieszanka wszystkich kolorów po 20 zł za sadzonkę. Ogrodnictwo: Marchwicki Ostrów Wlkp., ul. Skorupki 54. 2-547

Wózek dziecięcy sprzedam. Osiedle Warszawskie, Płocka 21 m. 2. 10637

Radio Telefunken zmienny korzystnie, Półwiejska 26, lakiernia. 10638

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

10922

16 mórg na Jeżyciach pod ogrodnictwo sprzedam. O.f „Gł. Wielkopolski" nr 10607

Jadalnię artystycznie wykonaną, psa buldoga sprzedam. Oferty „Gł. Wielkopolski nr 10606

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Poznaniu wynająć zamierza wolne jeszcze lokale na I., II. i III. piętrze w gmachu przy ul. pl. Wolności 11 (pod Arkadami) na cele biurowe wzgl. handlowe.

Remont lokali zniszczonych wskutek działań wojennych, obciąża oferenta. Oferty z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu najmu, nadsyłać należy do Wydziału Finansowo-Majątkowego Zarządu Miejskiego przy ul. Matejki 48/49, pokój 110 do dnia 10. 3. 1947 r., gdzie zasięgnąć można bliższych informacyj.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

Zarząd Miejski
Wydział Finansowo-Majątkowy
(—) Tyrakowski — naczelnik

3-21

Osobiste

Za nadesłane nam życzenia w dniu ślubu, składamy Zarz. Pow. Och. Str. Poż. w Wągrowcu, OSP, Zarządowi Miejskiemu, Harcerstwu z Gołańczy, współpracownikom PZS nr 9 w Bolechowie oraz obywatelstwu w Gołańczy i okolicy najserdeczniejsze podziękowanie. Łucja i Leon Pituła, Gołańcz, pow. Wągrowiec. 10345

Hallo uwaga! Akumulatory motocyklowe, samochodowe i radiowe, żelazka, kuchenki elektryczne, termosy, grzejniki elektryczne i pończoszki do gazu poleca „Emka", Wrocławska 30, tel. 26-52. 94-57 9484

„Nina" szyje elegancko — Potockiej 5, tel. 69-53, (przy Focha). 10582

Wypożyczalnia książek nowootwarta poleca ostatnie nowości. Poznań, Kraszewskiego 16. 2-619

Dwie klacze pięknej prezencji do wyjazdu i pracy sprzedam. Leszno, Lipowa nr 15. 2-606

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 10524

Sypialnia nowoczesna, dobre wykonanie, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6., Magazyn Mebli w podwórzu. 10525

Stołowy nowoczesny, dobrej roboty, kilka innych korzystnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6, Magazyn Mebli. 10528

Piec na gaz i węgiel przenośny sprzedam. Warsztat Blacharski, Mielżyńskiego 22. 10630

2 obrazy olejne treści religijnej 110×90 sprzedam okazyjnie. Adres wskaże „Gł. Wielkopol." nr 10659

PCL

W ramach odszkodowań wojennych z Niemiec

sprzedajemy

aparaty fotograficzne

małoobrazkowe marki „Praktiflex" z obiektywami:

Anastigmat 1:2,9	cena 20 tys.	zł
Tessar Zeiss 1:2,8	„ 40 „	„
Futerały	„ 1.500 „	„
wężyki do migawek	„ 250 „	„

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział Wojewódzki w Poznaniu

Św. Marcin 65, tel. 35-18. 44-65

2-620

Biurka, stoły, szafy, różne inne, wielki wybór. Janiak, Poznań, Rybaki 6, Magazyn Mebli w podwórzu. 10531

Pianina, fisharmonie, poleca korzystnie Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej. 10115

Regały do składu spożywczego sprzedam. St. Witkowski, Dąbrowskiego 49. 10632

Parcelę

2000 metrów, koniec Dąbrowskiego sprzedam. Oferty nr 676 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 10709

Wózek dziecięcy korzystnie, nowy, autko. — Pl. Bernardyński 1 m. 8 — Ostrowski. 10601

Modne pantofle na drewnianych spodach, korkowce, kapce. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04 10536

Dwie opony w dobrym stanie 16/500 sprzedam. Madalińskiego 11/8. 10515

Gabinet biurowy, jak nowy, dobrej roboty, okazja. Janiak, Poznań, Rybaki 6, Magazyn Mebli w podwórzu. 10530

Sprzedamy

czteroosobowy

samochód

„Opel Adam".

Spółdzielnia Pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, ul. Gołębia nr 1. 10876

Sprzedam aparat elektromedyczny — do badania moczu 4-ro probówkowy 220 V. prąd stały oraz kuchnię gazową 3-płomienną. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10578

Radio uniwersalne 5-lampowe super, 3-zakresowe, na stalówkach, sprzedam. Daszyńskiego 40 m. 9. 10878

Sprzedam tapczan, klubowy garnitur bez pokrycia, gabinetu męskiego, Staszica 8 m. 28, suterena, wejście z bramy, od godz. 17. 10872

Wózek dziecięcy okazyjnie. Jackowskiego 25 m. 24. 10681

Stemple kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie nr 27. Prowincję informujemy listownie. 3-4

Parcela w Fabianowie 4½ morgi. Zgłoszenia. Kościuszki 56. 10880

Sklep spożywczy do sprzedania. Sołacz, Nad Wierzbakiem 30. 10890

Supery dwa nowoczesne sprzedam. Bielicki, Mickiewicza 34 m. 12, od 16—19. 10902

Skrzypce okazyjnie, godz. 5—7. Piekary 13b m. 8. 10893

Wytwórnia Cukrów i Czekolady

„Weneda"

wł.: K. Matuszewski, Poznań, ul. św. Czesława 12, tel. 86-80 poleca oryginalne wyroby wielkanocne po cenach bezkonkurencyjnych. 10652

Śruby do pasów systemu Jackson, wszelkiego rodzaju gryzy do drzewa i narzędzia stolarskie, łożyska kulkowe i rolkowe, klingeryt, szczeliwa, tarcze szmerglowe, wałki i tuleje brązowe poleca — M. Molicki, Biuro i skład artyk. technicznych, Poznań, ul. św. Marcina 50 — Tel. 21-43. 10867

Super 5-lamp. 3 zakresy — zmienny, 16 tys. Kanałowa 9 m. 5. 10951

Radio Körting 7-lampowe, uniwersalne, sprzedam — Niegolewskich 7 m. 5, od 15—17-tej. 10929

Sprzedam szafę jednoosobową. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 10888.

Krawaty, szale, w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom", Łódź, Narutowicza 41. 3-5

„ASTRA"

maszyny biurowe, warsztaty naprawy, Poznań, Gajowa 4 przy Ogrodzie Zoologicznym, tel. 75-28 2-613

Fotografie nagrobkowe ((porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 28. Prowincję informujemy listownie. 3-3

Sypialnię dębową dobrą sprzedam niedrogo. Półwiejska 19 m. 2. 10776

Maszynę używaną dobrze szyjącą tanio. Potworowskiego 2a m. 6 (Bloki). 10753

Płaszcz męski wiosenny, marynarka ciemno-brązowa, sportka. Madalińskiego 13 m. 37 (Wilda). 10767

Dwie parcele 6 i 9-morgowe, dobra ziemia, lub pod budowę we wsi kościelnej blisko Poznania sprzedam. Oferty: Hegenbarth, Małeckiego 24a m. 4. 10856

Wózek dziecięcy sprzedam. Strzelecka 31 m. 3b. 10845

Express do kawy, duży, i maszynę do mielenia sprzedam. Niegolewskich 3 m. 5 od 12—16-tej. 10841

Radio 5-lampowe, super — prąd zmienny. Kassyusza 1 m. 11 (nar. Szamarzewskiego). 10789

Okazja! Sprzedam fortepian „Bechstein". Zgłoszenia: Focha 84, warsztat podwórzu. 10786

Maszynę „Singera" (okrągłe) sprzedam. Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 10862

Kupna

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdą ilość, kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 8958

Kupię strugarkę podłużną do metali. Siemianowski, Warszawa, Naruszewicza 2. 9200

Ciągnik

Lanz-Buldog 25—35 PS w dobrym stanie kupię. Adres wskaże „Czytelnik", Armii Czerwonej 1, pod nr 691. 10904

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. — Rzeźnictwo końskie Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, telefon 21-10 i 21-11. 8065

Taśmy, korek, płótno, gumę, dętki, skórę, klej „Ago", filc kupuje pracownia obuwia. Focha nr 64. 9733

Konie na rzeź kupuję stale. W. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. 9047

Kupimy motor 40—50 KM. wolnobieżny, na koks, tylko stan b. dobry. Of. „Głos Wielkopolski" nr 10216.

Armaturę nową do pary, wody, gazu i centralnego ogrzewania kupuję. Józef Koska, Poznań, Dominikańska 5. 10103

Opony 650×17 i dętki kupi „Hatech", Poznań, św. Marcin 65. 10099

Taborety (krzesła, części, klawiatury) do pianin względnie pianina na rozbiórkę kupi Poznańska Centr. Fortepianów, Zygm. Augusta 3, tel. 92-37. 2-566

Dom kupię, remontem, przebudowa, okolicy śródmieścia, tylko od właściciela. Of. „Głos Wielkopolski" nr 10414.

Kupię maszynę do wyrobu swetrów. Poznań, Półwiejska 20 m. 15. 10433

Korek w płytach, lub wyściółki korkowe do dwóch milimetrów grubości, każką ilość kupi Wytwórnia Obuwia Zastępczego, Moczarski Tadeusz, Częstochowa, Orzechowskiego 5. 2-575

Płaszcze męskie, damskie, ubrania, marynarki, spodnie kupuje Wodna 21, skład odzieży. 10361

WEŁNĘ

owczą surową

stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.

Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40. 9406

Motocykl 125—200 DKW w dobrym stanie kupię. Adres wskaże „Gł. Wielkopolski" nr 10405

Maszynę do szycia torebek prawo zamienną kupię. Of. „Głos Wielkopolski" nr 10599

Tokarnię stołową precyz. zakupi Radioświat, Skarbowa 14, tel. 96-61. 10707

Willę w Dębcu kupię, pośrednictwo wykluczone. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,1153". 10726

Maszynkę do ściągania balotów bandówką, najchętniej marki „Cyklop", kupimy. Hurtownia Papieru, A. Jakubowski, Poznań, al. Marcinkowskiego 20. 10751

Kupię

6 opon i dętek

750×20 (190×20) 34×7) tylko w dobrym stanie.

Czesław Grabski

Długosza 24 m. 6.

10832

Wilczura dużego kupię — Dom Zabawek, 27 Grudnia nr 3. 2-618

Kamienice — wille — domy — składy spiesznie poszukuje Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2-624

Sznury i szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe oraz kauczuk kupuje „Artebe", Kantaka 10. 3-1

Kupię parcelę, ogród lub teren po spalonym domu do 1500 m² w Poznaniu lub okolicy. Oferty: „Czytelnik" nr 677, Armii Czerwonej 1. 10710

Agar-agar kupię każdą ilość. Telef. 97-23, najlepiej rano. 10594

Sztuciec stołowy na 12 osób i do ryb kupię bez monogramów. Oferty nr 659 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 10692

KUPIĘ w Poznaniu **WILLĘ dwurodzinną** rozbitą lub wypaloną, nadającą się do odbudowy. Najchętniej śródmieście, Łazarz, Jeżyce. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10547.

Kupię dom, może być wypalony, przy ul. Focha lub Jeżycach. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10593.

Krzesła 4 jasne kupię — Dąbrowskiego 25 m. 9 — krawiec. 10634

Stół na maszyny Singera, kupię. Gołębia 9, piekarnia. 10622

Ćwieki wojskowe

i podkowiaki większą ilość zakupi Firma „Be-Ha", Poznań, pl. Wolności 14a (narożnik 3 Maja) telefon 25-11. 10920

Kamienicę do 4.000.000 — spiesznie kupię. Gruszczyński. Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 10658

Łożyska kulkowe, węże strażackie, tarcze szmerglowe, maszyny i narzędzia do obróbki metali i drzewa, metale oraz artykuły techniczne skupuje i poleca M. Molicki, Biuro i skład artyk. technicznych, Poznań, ul. św. Marcina 50. Tel. 21-43. 10866

Tapczan kupię — ul. Szkolna 7/8 m. 4. 10655

Adapter dobrym stanie — prąd zmienny, kupię. Of.: „Głos Wielkop." nr 10952.

Podręcznik stenografii — Stolze-Schreya. Oferty: „Głos Wielkop." nr 10765.

Szelak

w płatkach — ciemny i jasny

kupuje

Przemysł Ludowy, ul. 27 Grudnia nr 10 tel. 24-96. 10924

Zamiana

Dwa pokoje z używaniem kuchni, łazienki na Łazarzu w nowym domu zamienię za dopłatą na pierwszorzędne samodzielne dwa pokoje kuchnią w centrum miasta. Radiomechanika, św. Marcin 25, tel. 12-38. 10164

W centrum Bydgoszczy dwa pokoje, kuchnia, łazienką, służbowy, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty: „G. Wielkopolski" nr 10542.

3-pok. komfortowe mieszk. w Bydgoszczy zamienię na 5, 4, 3 lub 2-pok. w Poznaniu. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 10600.

Zamienię lampę EL3 na AL4. Przybyszewskiego 19 m. 4. 10700

Zamienię pokój z kuchnią i ogródek na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Adres wskaże „Czytelnik" nr 685, Armii Czerwonej 1. 10688

Fotoaparaty

artykuły fotogr. — maszyny do pisania, liczenia

zakup — sprzedaż.

Fotoma, ul. Szkolna 11. 2-615

Zamienię 5-pokojowe mieszkanie z kuchnią śródmieście słoneczne na trzy pokoje z kuchnią. Oferty: „Głos Wielkop." nr 10586.

Zamienię duży pokój z kuchnią Dąbrowskiego na 2—3 pokoje za dopłatą. Of.: „Gł. Wlkp." nr 10584.

Zamienię stróżostwo pokój z kuchnią na dwa z kuchnią względnie pokój z kuchnią bez stróżostwa w okolicy Wildy lub Dębca. W. Plucińska, Szwajcarska 15 m. 23. 10614

Zamienię mieszkanie Rynek Łazarski 2 pokoje kuchnia na takie same śródmieście. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „3,6". 10930

Zamienię 2 pokoje kuchnią łazienką na 3 pokoje kuchnią łazienką, okolica Łazarza. M. Focha 106 m. 2. 10843

Pokój kuchnią Starołęce zamienię takie same w mieście. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 10339

CIĄGNIK (Traktor)

na chodzie, gaz drzewny wzgl ropę 35 do 50 KM

kupię.

Zgłoszenia pisemne z szczegółowym opisem i ceną uprasza Zrzeszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych — Poznań, ul. Sienkiewicza 8, tel. 21-65. 10932

Kolejarze! Zamienię mieszkanie kolejowe na prywatne 2 pokoje z kuchnią, dzielnica obojętna, przy tramwaju, Kolejowa 16 m. 1. 9911

Pieniądz

Mam 500000 zł

i lokale handlowe oczekuję uczciwej propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „2,1198". 10744

Uczciwego wspólnika do założenia fabryki cukierków najchętniej fachowca. Of. „Gł. Wlkp." nr 10453

Sklep śródmieściu sprzedam, przyjmę wspólnika. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,1162". 10731

Wspólnika do czynnego składu nasion, punkt pierwszorzędny, gotówką 400 tys. Oferty: nr 658 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 10691

Damskie

drewniaczki, bluzki, blezery i artykuły dziecięce

S. Kaczmarek

27 Grudnia 12

Tel. 19-09

10533

Wolne lokale

Pokój za zwrotem remontu wynajmę. Wiadomość: Armii Czerwonej 5 m. 14, druga brama, 5 ptr. 10656

Przyjmę na nocleg przyjezdnego pana. Adres wskaże „PAR", Ratajczaka 7, pod „2,1160". 10729

Skład okolica Rynku Wildeckiego za zwrotem kosztów sprzedam. Zgłoszenia: Jana III nr 12 m. 10. Tel. 43-74. 10708

2 i pół pokoi z łazienką, składem. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 10612.

Mieszkanie 3½-pokojowe z holem, kuchnią i łazienką blisko śródmieścia za zwrotem kosztów remontu do wynajęcia. Of. „Głos Wielkopolski" nr 10635

Mieszkanie do wyremontowania 2 z kuchnią. Oferty: „Głos Wielkop." nr 10879.

3 i 2 pokoje z komfortem, odremontowane, zwrot kosztów, dzielnica Jeżyce — wynajmę. Oferty nr 662 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 10895

Garaż i magazyn
wynajmie zaraz
Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przewozowe, Garbary 61/63, tel. 23-57. 10882a

Szuka lokalu

Lokalu (2 pokoje), możliwie z telefonem na oddział dziennika katol. poszukuję zaraz. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 2,970. 10093

Składu pokojem szukam, Śródmieściu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10394.

Skromne 3 studentki poszukują pokoju. 1.500,— mies. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10549.

Szukam 2 pokoi kuchnią, łazienką, najchętniej Łazarz, zwrot wszelkich kosztów. Pośrednictwo dobrze zapłacę, tel. 72-91. Of. „Głos Wielkopolski" nr 10519.

Składu w ruchliwym miejscu poszukuję. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10226.

Poszukuję sklepu w centrum Poznania na bławaty. Zwrot kosztów. Oferty „Głos Wielkop." nr 10592.

Poszukuję pokoju na dwie osoby. Cena obojętna. Of. nr 663 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 10696

Medyczka solidna, spokojna szuka skromnego pokoju. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10768.

Student poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie, cena obojętna. Oferty: „Głos Wielkop." nr 10780.

Pokoju z pianinem poszukuje zamożny student — Kosmowski Kazimierz, ul. Belwederska 35. 10735

Kupuje
strzykawki, rurki szklane (jenajskie), wszelkiego rodzaju instrumenty i aparaty medyczne nowe, używane i zniszczone.
Wytwórnia i naprawa aparatów medycznych
Andrzej Spitalniak
Poznań, ul. Długa 8, tel. 38-25 10455

Pokoju umeblowanego poszukuje samotny kupiec posadzie, najchętniej śródmieście. Oferty nr 661 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 10694

Trzy studentki Akademii Handlowej poszukują umeblowanego pokoju przy rodzinie zaraz. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 10642.

Aptekarka poszukuje umeblowanego pokoju. Promienista 30a. 10513

Student poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty: „Głos Wielkop." nr 10617.

Lokalu handlowego na sklep papieru poszukuję przy ruchliwej ulicy, najchętniej w śródmieściu. Of.: „Gł. Wlkp." nr 10604.

Student, studentka (małżeństwo) poszukują pokoju bez używ. kuchni, cena obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10779.

Poszukuję zaraz
GARAŻU
dla ciężarówki wzgl. odpowiedniej ubikacji.
Czesław Grabski
Długosza 24 m. 6.
10835

Pani pracująca da 1000 zł miesięcznie za pokój. Of.: „Głos Wielkop." nr 10777.

2 lub 3-pokojowe z kuchnią. Zwrócę koszty wzgl. przeprowadzę remont. Of.: „Głos Wielkop." nr 10773.

2 wzgl. 3 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 10782.

Ubikacji na cichy przemysł parter lub I ptr. śródmieście poszukuję. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 10375.

Skład rzeźnikowi, hurtownię przemysł. Zwrot remontu. Gospodarz, Szwajcarska 20. 10386

Piekarni poszukuję, Kierczyński, Kozłowo, poczta Trzemeszno, pow. Mogilno. 10654

Młode małżeństwo poszukuje większego pokoju, lub pokoju z kuchnią zaraz lub później, według umowy (zwrot remontu). Adres wskaże „Gł. Wielkopolski" nr 10321

Dzierżawy

Parcele na Słonecznej — Rzepeckiego 4a m. 8. 10558

Resztówkę 35 ha pszennej ziemi, 24 km od Poznania, 2 km od kolei, inwentarz martwy, kompletny, wydzierżawię. Oferty nr 648 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. 10465

Szukam dzierżawy gospodarstwa od 35—70 mg. Of. z warunkami „Głos Wielkopolski" nr 10871.

Gospodarstwo 130 ha pszenno-buraczane, wydzierżawię, sprzedam, zamienię. Kozłowski, Gniezno, Rynek 16 m. 3. 10092

Gospodarstwo 122 mórgów, pszenno-buraczane — bez inwentarzy, koło Gniezna, wydzierżawi Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 10409

Poszukuję dzierżawy
lub wstąpię jako wspólnik do cegielni.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „22,1201". 10746

Zguby

5000 zł nagrody za zwrot zagubionego złotego sygnetu męskiego w dniu 27 lutego w kawiarni „Tosca". Dzwonić 48-95. 10611

Zginął pies duży angielski dog, wabi się „Lord". Wiadomość kierować: św. Marcin 6a, I ptr., tel. 32-63. Za wynagrodzeniem. 10905

Unieważniam skradziony dowód osobisty oraz zameldowanie policyjne na nazwisko Władysława Fabianowa, Poznań, Poplińskich 2. 10844

Unieważniam zgubione dokumenty dnia 26. II. 47 na nazwisko Józef Skoczyński z Suchegolasu, Młyn Motorowy, legitymację partyjną, zameldowanie policyjne, dyplom mistrzowski. 10657

Unieważniam legitymację PPR, kartę rejestracyjną oraz zameldowanie policyjne na nazwisko Kazimierz Jakubiak, Poznań-Chartowo. 10724

Dnia 14 października 1946 r. zgubiono dokumenty, książeczkę wojskową i 2000,— zł w Niemaszhlebach. Uprasza się o zwrócenie takowych za wynagrodzeniem pod adres: Aleksander Zochniak, Niemaszhleba, pow. Gubin. 10597

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU. Gniezno, odroczenie wojskowe, na nazwisko Alojzy Jarecki, Leśniewko, pow. Gniezno. 2-551

Skradziono torebkę dokumentami na nazwisko Pelagia Walkowiak. Dokumenty unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kossaka 7 m. 1. 10587

Unieważniam zagubioną książkę konia na nazwisko Ignacy Jakuszkowiak, zamieszkały Rostarzewo, powiat Woltsztyn. 2-600

Unieważniam zgubione dokumenty osobiste, dowód tożsamości (Kennkarte) nr 526785, kartę rejestr. Urzędu Skarbowego i książeczkę bankową na nazwisko Janina Helena Skowrońska. 10727

Unieważniam zgubione w dniu 14. 2. 1947 r.: legitymację Ubezpieczalni 46682376, legitymację członkowską Związku Zawodowego i zameldowanie policyjne na nazwisko Helena Kaczmarek, Rybaki 18 m. 6. 10698

Ostrzegam przed kupnem wilka, który zginął w dniu 27. 2. Rosły, z przegryzionym uchem, miał obrożę z linką. Zwrot za wynagrodzeniem. Restauracja Obywatelska, ul. Graniczna 13, tel. 77-04. 10891

Unieważniam zaginioną legitymację firmy H. Cegielski na nazwisko Kazimiera Haremza, Szwajcarska nr 17, m. 19. 10790

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną RKU Jarocin na nazwisko Franciszek Jarus. 10831

Zgubioną kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Stanisław Kiszka unieważniam. 10712

Unieważniam prawo jazdy, zielone, nr 15248, z dnia 22. 6. 1946 r. na nazwisko Mieczysław Łapiński, zamieszk. w Sieroszewicach, pow. Ostrów Wlkp. 2-623

Nadzwyczajna okazja!
za 100 zł za 100 zł
samochód osobowy, młockarka, motocykl, rowery, radioodbiorniki, kupony na ubrania, suknie, biżuteria, meble, przybory do pisania oraz bardzo dużo innych wartościowych przedmiotów.
WIELKA LOTERIA FANTOWA
na odbudowę Seminarium Duchownego w Poznaniu
Losy nabyć można w każdym biurze parafialnym Archidiecezji Poznańskiej. Komitet Ofiarowania, Poznań, Grobla 1, wysyła losy pocztą za zaliczeniem albo po wpłaceniu na PKO V-841 zł 120,— za jeden los.
Ciągnienie w Poznaniu dnia 31 marca 1947 r.
2-232

Unieważniam zgubioną deklarację kom. rewizyjno-lekarskiej Starostwa Powiatowego Poznań nr W. P. 2257 na nazwisko Józef Błańciak, ur. 12. I. 1919 r. 10573

Unieważniam zgubione dokumenty, kartę rejestr. RKU Poznań, zameldowanie milicyjne, legitymację studencką S. J. Zbigniew Mączyński, Śniadeckich 18 m. 8. 10613

WYTWÓRNIA KOSMETYCZNA „DIANA"
WARSZAWA
podaje do wiadomości, że wyłącznym przedstawicielem na Poznań i okręg poznański jest firma
STANISŁAW DAŁKOWSKI
Poznań, Półwiejska 3, m. 8, telefon 3123
10627

Unieważniam zgubione zielone prawo jazdy, zaświadczenie mieszkaniowe. Edward Klimaszewski, Wschowa, Kilińskiego nr 2. 2-607

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Poznań, dowód osobisty, książkę wojskową 1939, dowód konia, zaświadczenie Urzędu Ziemskiego na nazwisko Marian Budziak, Otowo, gm. Tarnowo Podgórne. 10697

Przybłąkał się pies czarny z białym. Odebrać: Hetmańska 27 m. 8. 10579

Unieważniam zgubioną kartę rejestr. RKU Poznań. Jan Kijak. 10568

Unieważniam zagubione papiery i kartę RKU Szamotuły. Stanisław Grzechowiak. 10557

Unieważniam zameldowanie policyjne. Katarzyna Torz. 10615

W dniu 26 bm. przy Pamiątkowej zaginął 8-miesięczny owczarek (suka). Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot. Borak, Pamiątkowa 19 m. 3. 10602

Zagubiono szal i kołnierz skunksowy, wdowa. Uczciwego znalazcę proszę za wynagrodzeniem o zwrot. Bukowska 15 m. 8. — Jezierska. 10666

Zgubioną książeczkę węglową nr 61 wydaną przez DOKP unieważniam. Kazimierz Szcześniak. 10662

Unieważniam zgubione zameldowanie milicyjne — Franciszka Smitkowska, Babki, poczta Krzesiny. 10706

Unieważnia się zgubione legitymacje stud. U. P. na nazwiska: Halina Donarska, nr 844, Czesława Piechowska, nr 846, Nina Borowska, Joanna Laskowska, nr 22, oraz legitymacje Bratniej Pomocy S. S. U. P. 10359

Unieważniam zgubione dokumenty: legitymacja stud. U. P. nr 843, leg. Koła Medyków, leg. Bratniej Pomocy S. S. U. P., zaświadczenie studenckie, rehabilitacja stała na nazwisko Brygida Galantówna, Poznań, ul. Wołyńska nr 24. 10360

Unieważniam legitymację 2309. Seweryn Marek. 10354

Unieważniam skradziony dyplom mistrzowski na nazwisko Franciszek Krzyśko — mistrz piekarski, Trzcianka Lubuska. 2-610

Poszukiwania

Maruszczak Weronika z Kostopola powróciła z Niemiec, prosi o jakąkolwiek wiadomość o rodzinie. Poznań, ul. Wierzbięcice 39, m. 7. 9048

Pęcherskiego Władysława, urodz. 1903, ostatnio zamieszkałego we Lwowie, plac Dąbrowskiego 6, poszukuje brat Jan Pęcherski. Kto może udzielić informacji proszony jest kierować wiadomość: Nowa Sól, ul. Wilsona 12. 2-545

Antonina Chruściak prosi kolegów męża Stanisława, którzy przebywali razem z mężem od 1939 r. do 1942 r. w obozie jeńców wojskowych w Stalagu II, D. nr 14923, o zgłoszenie się pod adres Poznań, ul. Małeckiego 36 m. 4. 10673

Poszukuję cioci Jadwigi Piotrowskiej, zam. ostatnio w Lwowie. Wiadomości prosi Antoni Gorzkowski, Kliny, poczta Kobylnica, pow. Poznań. 10671

Kto by wiedział o losie mego męża Piotra Anioły, przebywającego w Gross-Rosen, Arbeitslager Fünfteichen Breslau, nr osobisty 46856, blok 7, proszony jest o łaskawą wiadomość. Maria Anioła, Poznań, Karwowskiego 18 m. 1. 10300

Kto by wiedział o losie Dionizego Tomaszkiewicza nr 3293 przebywającego ostatnio 1944 roku w kopalni węgla Wultrop, ul. Sydow 7, baraku 10, pow. Recklinghausen (Westfalia)? O wiadomość prosi brat Antoni Tomaszkiewicz, Koźmin, pow. Krotoszyn, ul. Kościuszki 16. 10577

P. C. K. poszukuje: Feliksa Grabarczyka, ur. 13. 10. 1917 r., Zygfryda Dombrowskiego, ur. 6. 4. 1901 w Łodzi, Marii Paprockiej, urodz. w Mogilnie, Łucji Skwarnickiej, ur. 1890 r. Czerniowce. Informacje do P. C. K. Poznań, Asnyka 5. 10953

Różne

Księgowy-bilansista z długoletnią praktyką zakłada i prowadzi książki, zestawia bilanse. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 10620

Pianino, kto wypożyczy zdolnemu zaawansowanemu, do kulturalnego domu? Of.: „Gł. Wlkp." nr 10713.

SKRZYNIE
wszelkich rozmiarów, wykonuję tanio. Jackowskiego 31 — stolarnia. Tel. 90-12 — od 10—12-tej i od 15—17-tej. 10862

Wypożyczam ślubne suknie, welony. Jackowskiego 40 m. 3. Talarowska. 10791

Pracownia Gorsetów, Anna Herman z Warszawy, poleca najnowsze modele pasów — biustonoszy — pasów leczniczych. Poznań, Szwajcarska 22. 10811

Welnę białą praną do przędzenia fabrycznego przyjmuję. Poznańska nr 28/30 m. 16 (z Mylnej) do 11-tej przed poł. 10678

Przyjmujemy zamówienia na
SIATKĘ PARKANOWĄ
Wytwórnia Siatek Drucianych, św. Marcin 32 w podwórzu.
10283

Haftoplis wykonuje hafty, plisowania, mereszkę, okrętkę, obciąganie guzików, dziurki. Poznańska 28/30 (wejście Mylna). 10723

Obrazy oprawia, odnawia szklarnia — K. Hoiński, św. Marcin 14. 10711

Filatelistom cenniki wysyła Dom Filatelistyczny, Witkowski, Poznań, św. Marcin 18. 10733

Naprawiam — odnawiam wózki dziecięce, pokrywam budki. Wykonuję torebki damskie. Szewska 2. 10750

Księgowość prowadzę — ustawiam bilanse. Oferty: „Głos Wielkop." nr 10540.

Chmielewski
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
TEL. 23-39
ORAZ DĄBROWSKIEGO 15
2-560

Horoskopy — astrologiczne: przewidywanie dwuroczne, określenie charakteru, przeznaczenie. Cena zł 50,—, obszerniejsze zł 100,—. Podać datę urodzenia. Czarnecki, Poznań 5. Skrytka poczt. 11. 10588

Powozy do ślubu, chrztu, poleca „Transport", Wierzbięcice 39, m. 7. 10912

Zwózki — przeprowadzki, rozładunki wagonowe — przeprowadza solidnie — „Transport", Wierzbięcice 39, m. 7. 10911

Wilda, Dębiec! — Sporządzam bilanse i zeznania podatkowe. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10950.

Uwaga — Obuwnicy! Cholewki wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie, szybko, ceny przystępne. Oddział cholewkarski, Państwowy Zakł. Szkol. dla inwalidów, Poznań, Wawrzyniaka 45. 3-8

Pracownia
robót ręcznych na drutach wykonuje suknie, bluzki i bezery damskie, kamizelki i pulowery męskie, dla dzieci śpioszki oraz wszelką garderobę, ul. Sieroca 5/6 m. 6. 10495

Materace, tapczany, leżanki, fotele, naprawiam. Of. „Głos Wielkop." nr 10803.

P. P. Kupcom polecamy kapelusze męskie, czapki gimnazjalne, sportowe, harcerki, po cenach najniższych, wykonane w własnej pracowni. Fasonujemy, czyścimy kapelusze. Pracownia kapeluszy, czapek, Poznań, ul. Gąsiorowskich 10. 10437

Merezkę, okrętkę, dziurki, plisowanie, wykonuję wszelkich materiałach pod gwarancją. Kłosowski, al. Marcinkowskiego 11. 10479

Najsłynniejszy psycholog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50,— zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: Martyni, Kraków, skrytka pocztowa 475. 2-280

Matrymonialne

Inżynier na stanowisku, lat 50, kawaler, dzielny człowiek, pozna tylko wysoką, wykwintną, zamożną, muzykalną panią ze sfer przemysłowych celem rychłego ożenku. Tylko poważne zgłoszenia: „Czytelnik" — Armii Czerwonej 1, nr 561. 9188

Panna przystojna, brunetka, materialnie niezależna z braku znajomości pozna kupca samodzielnego do lat 45. Oferty z fotografią. Sprawę traktuje się poważnie, dyskrecja zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" 'nr 10445

Ziemianka-panna, lat 38, sytuowana, wyjdzie za mąż. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10306.

Romantyk — idealista, miłośnik podróży, pól i lasów, przystojny, były student, poślubi bratnią duszę. — Oferty: „Par", Ratajczaka nr 7, pod 2,1191. 10741

Kawaler, kupiec, lat 45, posiadający gotówkę, poślubi religijną, przystojną, posiadającą interes przemysłowy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 10785.

Brunetka, sierota, religijna, wykształcenie rolnicze, pragnie zapoznać rolnika od lat 25 do 40, cel matrymonialny. Oferty fotografię „Głos Wielkopolski" nr 10432.

Kawaler, lat 30, urzędnik z realnością, zapozna skromną, gospodarną panienkę z wyprawą i gotówką, cel matrymonialny. Poważne oferty „Głos Wielkopolski" nr 10360.

Kawaler, lat 38, zapozna pannę lub wdowę mieszkaniem. Cel matrymonialny. Of.: „Gł. Wlkp." nr 10074.

Któremu panu uczciwemu do lat 55 odpowiadałaby 40-letnia wdowa przyjostjna, ładnym mieszkaniem 3-pokojowym, małą gotówką, współpracą kupiecką, jako dobra towarzyszka życia. Cel matrymonialny. Oferty nr 660: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 10693

Wdówka, lat 35, przystojna, bezdzietna, samodzielna, niezależna, pozna pana, wysokiego, przystojnego, inteligentnego, niezależnego do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10629.

Nowoczesny sposób kojarzenia małżeństw, wielki wybór różnorodnych partii. Załączyć dwa znaczki. Poznańska Agencja Matrymonialna, Poznań 1 — skrzynka 226. 10661

Wdowa po obuwniku, starsza, samotna, pozna pana (obuwnika) od 60—65. Posiada własne mieszkanie i warsztat. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10596.

Właścicielka piekarni z domem, lat 25, przystojna, wyjdzie za mąż za piekarza. Wita, Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 24, m. 1. 10646

Który z panów wybaczy to ułatwienie znajomości pannie przystojnej, lat 36, dobrego serca, szlachetnych zalet, własną nieruchomością? Panowie rzemieślnicy, dobrego, spokojnego charakteru, którym zależy na dobrym ognisku domowym, 36—45 lat, zechcą złożyć szczegółowe oferty do „Głosu Wielkopolskiego" nr 10633. Cel matrymonialny.

Kawaler ciemno-blond, l. 25, rolnik, posiadający 30 morgowe gospodarstwo w okolicy Poznania z braku znajomości pozna pannę, ciemno-blondynkę lub brunetkę, od 19 do 22 lat, miłą, sympatyczną z zamiłowaniem do gospodarstwa, najchętniej córkę rolnika, cel matrymonialny. Poważne oferty możliwie z fotografią, którą zwracam, proszę kierować do „Głosu Wielkopolskiego" pod nr 10518.

Radioodbiorniki
sieciowe bateryjne w dużym wyborze
po cenach przystępnych
poleca 10877 kupuje
Fa „Elektromont" M. Focha 32. Tel. 61-79
Fachowa naprawa odbiorników

WEŁNĘ OWCZĄ
kupuje, zamienia na włóczkę
WŁÓKNA LNIANE I KONOPNE
kupuje i zamienia na materiały
JAN STARZYŃSKI i Ska
Agentura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
LESZNO, ul. Leszczyńskich 38
Telefon 725, 590
Włóczka i materiały stale na składzie
2-577

Teatry i kina

Niedziela, dnia 2 marca 1947 r.

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Cavalleria" i „Pajace"; jutro — teatr nieczynny.

Państw. Teatr Polski: dziś, godz. 15.30 — „Dom otwarty"; godz. 19-ta — „Szczeniaki"; jutro, godz. 19-ta — „Dom otwarty".

Teatr Nowy: dziś, godz. 15.30 i 19-ta oraz jutro, godz. 19-ta — „Pygmalion".

Teatr „Komedia Muzyczna": dziś, godz. 16.30 i 19.30 oraz jutro, godz. 19.30 — „Zwyciężyłem kryzys".

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin nr 8). **Teatr Aktora:** dziś, godz. 15-ta i 18-ta oraz jutro, godz. 18-ta — „Czerwony Kapturek".

Teatr Mały (Słowackiego 19/21): dziś i jutro, godz. 19-ta — „Dzień bez kłamstwa".

W kinach poznańskich:

Kino Apollo: godz. 14, 16 i 18-ta — „Zamieć śnieżna"; godz. 20-ta — „Danina humoru i emocji" (rewia). **Bałtyk:** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „U schyłku dnia". **Muza:** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Koncert ku czci 25-lecia Armii Czerwonej". **Rialto:** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Ukochany". **Warta:** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Górą dziewczęta". **Kino Oświatowe** (ul. Przemysłowa 48) — nieczynne.

Program audycyj radiowych na poniedziałek, 3 marca

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne" i kalendarz historyczny; 6.05 **Dziennik poranny;** 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 **Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej;** 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Koncert poranny w wyk. Orkiestry P. R. w Katowicach; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczek; 9.00 Przerwa; 11.30 „Serbska Fantazja" Rimskij — Korsakowa; 11.40 Koncert życzeń; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Pieśni Edwarda Griega w wyk. Julii Gorzechowskiej, Wanda Klimowiczowa; 12.55 10 minut poezji; 13.05 **Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Giżelskiego z udziałem Mieczysława Paszkieta (skrzypce). Akompaniuje Marian Obst;** 14.00 Pogadanka pt. „Wiosenna groźba", wygł. inż. Józef Grodzki; 14.10 **I audycja z cyklu „Dla entuzjastów muzyki operowej;** 14.50 Notowania Giełdy Zbożowej; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Audycja dla dzieci pt. „Wszystkiego po trochu", w oprac. Wandy Tatarkiewicz i Hanny Zdzitowieckiej; 15.20 Reportaż; 15.30 **Skrzynka ogólna w opracowaniu Aliny Dobrowolskiej- Ziółkowej;** 15.40 Pieśni w wyk. Antoniego Majaka; 16.00 **Dziennik popołudniowy;** 16.20 Pogadanka sportowa; 16.30 „Bach dla wszystkich" — audycja słowno-muzyczna w opr. Wiktora Spodenkiewicza; 16.55 **Audycja dla młodzieży „Dom na skarpie" — powieść radiowa Peli Gojawiczyńskiej;** 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem Haliny Mickiewiczówny; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Recital fortepianowy Jana Ekiera; 18.30 **Nauka przy głośniku;** 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.25 **Kącik językowy w oprac. prof. dra Mikołaja Rudnickiego;** 19.30 **Sonatina Ravela w wyk. Kazimierza Nowowiejskiego (fortepian);** 19.45 Na fali PZZ — pogadanka pt. „Niemcy w Moskwie", w oprac. mgr. Edwarda Serwańskiego; 19.55 Muzyka; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 **Dziennik wieczorny;** 20.25 „Dawna muzyka" — audycja słowno-muz.; 21.00 Słuchowisko; 21.25 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej; 21.45 **Radiowy Uniwersytet Ludowy;** 22.00 **Kwadrans prozy: „Popioły" Stefana Żeromskiego;** 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.22 Program lokalny na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 **Ostatnie wiadomości dziennika radiowego;** 23.30 Niespodzianki muzyczne; 23.55 **Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika i zakończenie programu.**

Redakcja — Poznań. Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEŹNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc marzec: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod op ską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K—20763

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.